ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

WOLNOŚĆ

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 16
Poniedziałek 16 Stycznia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20. powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Kolonie czy Europa

O kierunek polityki zagranicznej Francji

Pierwszy dzień debaty nad polityką zagraniczną w izbie deputowanych Francji zarysował dwie zasadnicze tendencje, istniejące na terenie izby. Deputowany Montigny w swoim przemówieniu wyraził w sposób dość dokładny tendencje ultrapacyfizmu francuskiego, wiążące się jednocześnie z desinteressement w stosunku do zagadnień europejskich i z tendencją zamknięcia zainteresowań francuskich w ramach francuskiego imperium kolonialnego.

Z drugiej strony deputowany de Kerillis w sposób może mniej precyzyjnie sformułowany, ale za to bardzo dobitnie przedstawił tezę domagającą się utrzymania aktywności i zainteresowań kontynentalnych Francji jako elementu, od którego zależy nie tylko mocarstwowa rola Francji w Europie, ale również utrzymanie kolonialne go imperium francuskiego.

W pierwszym dniu debaty zabrało głos zaledwie 4 interpelantów. Pozostało zatem izbie do wysłuchania jeszcze 34 mówców.

W kuluarach parlamentarnych spodziewają się, że premier Daladier pod koniec debaty postawi kwestję zaufania, chcąc w ten sposób uzyskać, dzięki oczekiwanej dużej większości głosów, nowe i i szerokie oparcie dla polityki zagranicznej rządu, wzmacniając autorytet gabinetu w tej dziedzinie.

Goebbels ma odejść...

Goering będzie „robił propagandę"

„Evening Standard" donosi, że w związku z 6-tą rocznicą objęcia rządów przez kanclerza Hitlera, ma nastąpić reorganizacja w szeregu urzędów państwowych w końcu stycznia b. r.

Min. propagandy w obecnej formie przestanie istnieć. Propaganda zagraniczna poddana zostanie ministerium spraw zagranicznych, a marszałek Goering obejmie sprawy propagandy wewnętrznej i mianowany zostanie wicekanclerzem Rzeszy.

Dr. Goebbels utraci wprawdzie stanowisko ministra propagandy, ale zostanie mianowany naczelnym gauleiterem Prus po rozwiązaniu obecnego gabinetu pruskiego.

Zabroniony dostęp

do fortyfikacji na obszarach sudeckch

Jak donosi czeskosłowackie biuro prasowe, władze niemieckie zabroniły wstępu do fortyfikacji na odstąpionych obszarach sudeckich Powodem miały być liczne wypadki śmierci spowodowane zatruciem gazami, jakie się dotychczas znajdują we wspomnianych fortyfikacjach.

Nominacje

Regent Horthy mianował dotychczasowego szefa swej kancelarii wojskowej marszałka Joani komendantem pierwszego korpusu armii węgierskiej. Równocześnie nastąpiło mianowanie marszałka Ludwika Keresztes - Fischera na stanowisko szefa kancelarii wojskowej regenta Węgier.

Jerzy Andrzejewski

laureatem nogrody literackiej dla młodych

W dniach 14 i 15 stycznia 1939 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad przyjęto projekt dorocznej nagrody literackiej za dzieło wyróżniające się piękną powszczyzną. Nagroda wynosi 1000 zł. i pochodzi z daru p. Augusta Popławskiego, prezesa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Po raz pierwszy nagroda przyznana zostanie w czerwcu b. r. Szczegóły ogłoszone będą w osobnym komunikacie.

Rozważano sprawę stypendiów im Marszałka J. Piłsudskiego na wyjazd za granicę i wybrano komisję do oceny zgłaszanych kandydatur.

Wybrano również specjalną komisję do konkursów polonistycznych, organizowanych z inicjatywy akademii w szkołach średnich

Drugi dzień obrad poświęcono nagrodzie literackiej P. A. L. dla młodych. Po dyskusji nagrodę w wysokości 2000 zł. przyznano **Jerzemu Andrzejewskiemu** za powieść **„Ład Serca"**. Z kolei największą ilość głosów otrzymał **Teodor Parnicki** za powieść **„Aecjusz"**. Poza tym zgłoszone były kandydatury: **Bolesława Micińskiego, Stefana Otwinowskiegoi, Jerzego Pietrkiewicza, Mariana Ruth-Buczkowskiego, Adolfa Rudnickiego, Hanny Malewskiej, Bogusława Kuczyńskiego i Janusza Rymszy.**

Król Jerzy IV „wodzem" Indian

Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego VI, który ma też odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą jego czerwoni poddani tytuł „wodza" i honorowe imię; jakim ono jednak będzie, pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili.

Dwie eskadry francuskiej floty wojennej

udają się w podróż ćwiczebną

W końcu stycznia eskadry śródziemnomorska i atlantycka francuskiej floty wojennej wyruszą w dłuższą podróż ćwiczebną. Eskadra śródziemnomorska odbędzie ćwiczenia u wybrzeża Afryki Północnej na Morzu Śródziemnym. Trzy łodzie podwodne udadzą się na wybrzeże Syryjskie. Eskadra atlantycka gros swoich ćwiczeń odbędzie u wschodnich wybrzeży Afryki. Obie eskadry spotkają się w Casablance. Powrót eskadry śródziemnomorskiej do Tulonu nastąpi w początkach marca, a eskadry atlantyckiej do Brestu w drugiej połowie lutego.

Chamberlain w Paryżu

Wczoraj, o godz. 8-ej rano, przybył do Paryża Neville Chamberlain Na dworcu powitał go ambasador W. Brytanii Eric Phipps. Chamberlain nie zatrzymał się w Paryżu, wyruszając o godz. 9 m. 50 w dalszą drogę do Calais.

Belgia uznaje „rząd" w Burgos

Czy min. Spaak ustąpi?

Belgijska rada ministrów postanowiła uznać de jure hiszpański rząd narodowy w Burgos.

Uchwała ta — jak sądzą w belgijskich kołach politycznych — powzięta została w pierwszym rzędzie na skutek osobistej interwencji króla Belgów oraz silnego nacisku ze strony katolików belgijskich.

Rządy w Brukseli i w Burgos zamianują już w najbliższym czasie swych upełnomocnionych przed stawicieli dyplomatycznych.

Premier Spak zapowiedział — jak donosi agencja ATE — swe ustąpienie o ile stronnictwo jego (Belgijska Partia Robotnicza) mia łoby go zdezawuować.

To jest porażka Izby

Agencja ATE donosi, że prezydent Roosevelt poniósł w piątek, pierwszą porażkę w nowym kongresie. Izba reprezentantów mianowicie odrzuciła 226 głosami przeciwko 137 — wniosek rządowy w sprawie kredytów na cele zaopatrzenia bezrobotnych!

Uważamy że porażkę raczej poniosła Izba nie uwzględniając podobnego wniosku.

Protest Rządu brytyjskiego

Rząd brytyjski złożył w Tokio notę protestacyjną przeciwko jednostronnemu naruszaniu przez Japonię układu 9-ciu mocarstw w sprawie „otwartych drzwi" w Chinach. Rząd brytyjski domaga się wyjaśnienia, czy i w jaki sposób Japonia zamierza zaspokoić prawa, zagwarantowane mocarstwom na mocy tego układu.

Nota nie zawiera żadnych gróźb zastosowania odwetu i stanowi raczej zaproszenie do rokowań. Nota brytyjska zbliżona jest w treści do noty złożonej w Tokio przed kilkunastu dniami przez Rząd waszyngtoński.

Zgon Johanna Straussa

W Berlinie zmarł, przeżywszy 70 lat słynny kompozytor i dyrygent Johann Strauss. Był on synem nadwornego muzyka wiedeńskiego, Edwarda Straussa i siostrzeńcem „króla walca" Johanna Straussa.

Wybory do Ubezpieczalni Społecznych

Ajencja P. A. A. donosi, iż po ukończeniu akcji wyborczej do samorządu w miastach i na wsi nastąpić ma rozpisanie wyborów do instytucji ubezpieczeń społecznych, które odbędą się w każdym razie w ciągu 1939 r. Wybory odbyły by się etapami przede wszystkim do Ubezpieczalni Społecznych na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obow. ubezp. na wyp. chor. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) zmienionej ustawą z 28 września 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 101/26).

Po wyborach do Ubezpieczalni Społecznych zostały by przeprowadzone wybory do innych instytucji ubezpieczeń społecznych.

Obecne komisaryczne władze w ubezpieczalniach zostały powołane i są czynne na podstawie rozporządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej, z dnia 1 grudnia 1930 r., w oparciu o rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych. (P. A. A.).

Konferencje w sprawie oświaty powszechnej

Ajencja P. A. A. donosi:

Cięka sytuacja naszego szkolnictwa wywołuje coraz żywszą reakcję społeczeństwa w sprawie losu oświaty w Polsce.

Wymowne uchwały w sprawie szkolnictwa zapadły na Kongresie Dziecka, a ostatnio, zarówno na zjeździe Kół Gospodyń Wiejskich, jak i na zjeździe Kółek Rolniczych w Warszawie.

Wieś coraz głośniej i coraz mocniej dopomina się o właściwą organizację szkolnictwa. Żywe zaniepokojenie w sferach wiejskich wywołało oświadczenie p. ministra Oświaty Święłosławskiego na ostatnim posiedzeniu Państwowej Rady Oświecenia, zapowiadające utrzymanie dla wsi szkół niżej zorganizowanych. Organizacje wiejskie, jak i organizacje społecznooświatowe, zaniepokojone niepomyślną sytuacją szkolnictwa, zwołują w styczniu i lutym konferencje, poświęcone sprawom oświaty powszechnej. Na konferencjach tych pragną jasno i dobitnie wypowiedzieć swe zdanie o sytuacji szkolnej, oraz o prowadzonej obecnie polityce oświatowej.

W dniach 23 i 24 bm. odbędzie się konferencja, zwołana z inicjatywy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, a w dniu 5 lutego konferencja oświatowa zwołana z inicjatywy całego szeregu organizacyj społecznych i oświatowych chłopskich i robotniczych z udziałem Związku Nauczycielstwa Polskiego.

„Zarobki robotnicze na Zaolziu nie mogą ulec pogorszeniu"

W sali konferencyjnej starostwa w Cieszynie odbyła się pod przewodnictwem inż. Mariana Klotta, głównego inspektora pracy konferencja przy udziale przedstawicieli zakładów hutniczych i przetwórczych przemysłu metalowego na Śląsku Zaolziańskim.

Przedmiotem konferencji było ustalenie warunków pracy i płac w przemyśle hutniczym i przetwórczym. Na konferencji stwierdzono ostateczne przyjęcie ustalonej części ogólnej układu zbiorowego przez zakłady przemysłu hutniczego i przetwórczego. Ustalono również, które zakłady podlegać będą ustalonej taryfie płac dla hutnictwa, a które taryfie dla przemysłu przetwórczego.

Odnośnie ustalenia taryfy płac dyrektor Klott zalecił stronom dążenie do ułożenia takiej taryfy, która by zapewniała robotnikom zaolziańskim w tym przemyśle nietylko powiększenie dotychczasowych zarobków, ale także ciągłość pracy przez utrzymanie zakładów w ruchu. Zgodnie z tym wskazaniem — zdaniem przewodniczącego konferencji — dotychczasowe zarobki robotników zaolziańskich w żadnym wypadku nie mogą ulec pogorszeniu.

W wypadku nieuzgodnienia przez strony w ciągu przyszłego tygodnia obu taryf, rozpocznie urzędowanie w czwartek 19 stycznia b. r. komisja rozjemcza, która rozstrzygnie pozostałe sprawy sporne. (PAT).

Zjazd Związku robotników budowlanych

drzewnych i ceramicznych

W niedzielę, w Warszawie, w sali przy ul. Siennej 16, rozpoczęły się obrady zjazdu **Związku Rob. Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Zaw. Pokrewnych w Polsce.**

Przy licznym udziale delegatów i gości zagaił obrady przewodniczący Zarządu Głównego, tow. **Kurzela**, który podkreślił żądania ruchu robotniczego na tle obecnej sytuacji politycznej i wezwał do dalszego rozwoju odbudowanej i zjednoczonej organizacji w przemyśle budowlanym, ceramicznym, drzewnym i w pokrewnych zawodach.

Imieniem Komisji Centralnej Zw. Zaw. witał zjazd tow. **Antoni Zdanowski**, który podniósł znaczenie solidarności i zcementowania ruchu robotniczego w dzisiejszej zwrotnej sytuacji politycznej. Wskazał też na wymowę wyborów samorządowych.

Tow. **Tomasz Arciszewski** przemawiając imieniem CKW. PPS. nawiązał do tradycyj walk wolnościowych, w których robotnicy budowlani grali znaczną rolę.

Tow. **Alter** witał zjazd imieniem „Bundu" i Rady Krajowej (żyd.) Związków Zaw., tow. **Świerkosz** — imieniem ZZK., Siwiński im. Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego.

Wszyscy mówcy wyrażali solidarność z ruchem robotników budowlanych i życzyli zjazdowi pomyślnych obrad.

Następnie wybrano Komisje zjazdowe i przystąpiono do wysłuchania sprawozdań z działalności organizacji.

W zjeździe bierze udział około 200 delegatów z całego kraju W prezydium zasiadają tow. tow. Sawicki i Putyra (Kraków), Kurzela i Bogatko (Warszawa), Mironiuk (Hajnówka), Mizniak (Lwów), Zapala (Łódź).

***

Wśród gorących oklasków **uchwalono wysłać depesze z serdecznymi życzeniami do tow. Zygmunta Żuławskiego**, oraz do tow. **Tadeusza Matuszewskiego**. Uchwalono wysłać depeszę do robotników Hiszpanii.

Pięćdziesięciolecie austriackiej Socjalnej Demokracji

Program „Hainfeldzki". Głos tow. Fryderyka Adlera

Upłynęło 50 lat od dnia założenia zjednoczonej austriackiej socjalnej demokracji. Przypominamy: 31 grudnia 1888 roku obydwa zwalczające się wtedy odłamy socjalistycznego ruchu w Austrii („radykalny" i „umiarkowany") zjednoczyły się na kongresie w HAINFELDZIE. Program „Hainfeldzki" stał się programem Zjednoczenia.

Jak z tego widać, nie od Hainfeldu *„zaczął się"* ruch socjalistyczny w Austrii. Hainfeld był poprzedzony całym szeregiem wysiłków robotniczych, wytrwałych walk i prześladowań. Bierzemy wielkie dzieło: *Brügel* „Historia austriackiej socjalnej demokracji" (w 5 tomach). Przekonamy się tam, że początki ruchu sięgają — aż 1848 r. Przy końcu swego V tomu Brügel daje „chronologię" (spis dat) ruchu, bardzo pouczającą. Przypominamy takie daty, jak 1870 — wielki proces socjalistycznych „zdrajców stanu" i rozwiązanie wszystkich organizacyj robotniczych w Austrii.

W ostatnich latach przed Hainfeldem ruch socjalistyczny szybko rósł, ale rozłam na dwa skrzydła: na „radykałów" i „umiarkowanych" hamował rozwój. W tym właśnie czasie ukazuje się na scenie wielka postać *Wiktora Adlera* (wstępuje do partii w r. 1886, ale działa już wcześniej). On to stopniowo łączy obydwa odłamy. On to zakłada pismo „Gleichheit" (1886) przygotowując połączenie. On to w r. 1887 organizuje w Wiedniu pierwsze publiczne zgromadzenie, na którym przemawiali przedstawiciele obu odłamów.

Tak został przygotowany Hainfeld (31 grudnia 1888 i 1 stycznia 1889). W tymże 1889 roku została przez władze zawieszona „Gleichheit". W tymże roku W. Adler staje przed sądem wyjątkowym. W tymże roku (12 lipca) ukazuje się po raz pierwszy „Arbeiterzeitung" (pismo to początkowo wychodziło 2 razy na miesiąc).

Takie były dzieje Hainfeldu. Późniejsza historia austriackiej partii już znana. Główne daty: w r. 1899 uchwalono w Bernie daleko idący program narodowościowy; w r. 1901 uchwalono nowy program o charakterze marksowskim; po wojnie partia wstępuje do Rządu; w r. 1926 uchwalono (III-ci) program w Linzu, ujawniający rozpoczętą walkę z faszyzmem; w r. 1934 w lutym kanclerz Dollfuss prowokuje walki uliczne; w r. 1938 Hitler anektuje Austrię...

Takie są dzieje tego austriackiego ruchu socjalistycznego, który tylu dał socjalizmowi pisarzy i teoretyków; który zdobył wiedeńską gminę, a w parlamencie dochodził był do 43% posłów; który tyle zrobił dla kultury mas robotniczych w Austrii.

Tej rocznicy (50-lecie „Hainfeldu") poświęca ostatni numer pisma paryskiego „Der Sozialistische Kampf" (organ austriackiej socjalnej demokracji) kilka obszernych artykułów. Tow. F. *Adler*, syn Wiktora, sekretarz Międzynarodówki, szczegółowo przedstawia dzieje Kongresu w Hainfeldzie. Informuje, że zmarły Otto Bauer miał zamiar napisać specjalną książkę, poświęconą ewolucji austriackiego socjalizmu w ostatnich 50 latach. Ten zamiar powziął jeszcze przed wyjazdem z Berna do Paryża. Już opracował dyspozycję książki, już zgromadził potrzebny materiał. Uważał bowiem, że znajomość dziejów austriackiego socjalizmu jest *NIEODZOWNA DLA MŁODEJ GENERACJI*, która pracuje w ciężkich warunkach przy faszyzmie. Przecie dla tej młodej generacji Bauer napisał także ostatnią swą książkę „Nielegalna partia". „Jeśli ja tego nie napiszę, mawiał Bauer, to chyba nikt nie napisze!". Istotnie, ostatnie dziesięciolecia historii partii były dla Bauera osobistym przeżyciem.

Czy Hainfeld był *początkiem* austriackiego socjalizmu? — zapytuje tow. Adler. Nie, odpowiada, już na 50 lat przed Hainfeldem zaznaczały się początki ruchu. Hainfeld był *PUNKTEM ZWROTNYM*, niczym więcej. Tak samo, jak krwawy rok 1934 i fatalny rok 1938 były tylko punktami zwrotnymi. Niczym więcej! ruch trwa dalej! Tylko że okres po-Hainfeldzki, to był okres „wychowywania władzy w legalności", przy tym w warunkach *słabości* Rządu. Dziś, kończy tow. Fr. Adler, przy Hitlerze warunki pracy są zgoła odmienne... Ale i dzisiaj — mamy do czynienia z punktem zwrotnym, z niczym więcej! *Trzeba znać historię*, mieć szeroki horyzont, patrzeć z punktu widzenia rozwoju całości!

W tymże numerze „Kampfu" pisze na ten sam temat tow. *„Austriacus"* p. t. „Ewolucja partii". Warunki się zmieniają — i partia się zmienia, nic więcej! „Austriacus" przypomina, że po lutowym przełomie 1934 r. zebrała się we wrześniu 1934 r. t. zw. „Wiedeńska Konferencja" partii i uchwaliła, że na nowym odcinku dziejowym partia pozostaje spadkobierczynią *starej* partii, aczkolwiek zarazem czuje się partią inną, rewolucyjną, odmłodzoną. Partia pozostaje dalszym ciągiem starej, ale zmienia swój charakter, swą taktykę, — gdy ulega zmianie otoczenie, sytuacja historyczna.

W ciągu 50 lat swego istnienia (od Hainfeldu) bratnia partia austriacka istotnie przechodziła duże zmiany. Od warunków pół-legalnych i nawet może nielegalnych dochodziła do steru państwa, a potym znowu musiała stosować ofiarne metody nielegalnej walki. Bohaterska walka trwa...

K. CZAPIŃSKI.

Motywy zbrojeń i pomoc dla Żydów

nie podobają się Niemcom

„Essener National Ztg." poświęca stosunkom niemiecko - angielskiem inspirowany artykuł wstępny, którego znaczenie podkreśla uwaga w podtytule, że pochodzi on ze strony poinformowanej.

„Niemcy — stwierdza pismo — nie mogą mieć żadnych zastrzeżeń przeciwko zbrojeniom W. Brytanii, czy też Stanów Zjedn., zastrzeżenia natomiast wysuwane są wobec motywów tych zbrojeń. W Anglii i Stanach Zjedn. mówi się wciąż, że grozi im niebezpieczeństwo ze strony państw totalnych, a zwłaszcza Niemiec. Rzekomo agresywne zamiary Rzeszy wobec Anglii czy Stanów Zjedn. spowodowane są — zdaniem opinii tych państw — negatywnym ustosunkowaniem się narodowego „socjalizmu" do ustroju demokratycznego".

„Takie przeświadczenie pociąga za sobą — pisze dalej „Essener Nationalztg." — wtrącanie się opinii zachodu do stosunków wewnętrznych Rzeszy. Poprawa stosunków niemiecko-angielskich nie powinna jednak napotykać na trudności. Jest ona utrudniona tylko ustosunkowaniem się W. Brytanii do wewnętrznych spraw niemieckich. Reakcja społeczeństwa niemieckiego na zabójstwo von Ratha skłoniła b. premiera Baldwina do założenia funduszu pomocy Żydom. W Niemczech — zaznacza pismo — nikt jeszcze nie wpadł na pomysł utworzenia przy poparciu Rządu funduszu niesienia pomocy Arabom w Palestynie, na którego czele stanąłby któryś z poprzednich kanclerzy".

Mrozy pustoszą Estonię

Na wschodnim pograniczu Estonii, panujące tam mrozy syberyjskie, poczyniły olbrzymie spustoszenia, niszcząc wszystkie oziminy. Ponieważ temperatura spadła do 35 stopni poniżej zera, zarówno w szkołach, jak i w fabrykach zawieszono naukę i pracę.

Miejscowa ludność organizuje całe ekspedycje, które tropią liczne stada wilków, będące w chwili obecnej jednym z największych utrapień osiedli ludzkich.

O sfinansowanie emigracji Żydów

Przewodniczący londyńskiego komitetu pomocy uchodźcom w Evian dr. Rublee bawiący w Berlinie odbył w sobotę z dr. Schachtem rozmowę na temat sfinansowania emigracji żydowskiej z Niemiec.

Jak się dowiaduje korespondent Reutera przedyskutowano odpowiedź niemiecką na sugestie komitetu międzyrządowego co do zmiany planu niemieckiego. Następne spotkanie odbędzie się w przyszłym tygodniu.

***

Urzędowe koła niemieckie powstrzymują się od udzielenia jakichkolwiek informacyj o przebiegu rozmów dr. Rublee z dr. Schachtem, jak i treści projektu niemieckiego, czy też kontrpropozycji komitetu eviańskiego. Przerwane rozmowy kontynuowane jednak będą w przyszłym tygodniu.

Fakt kontynuowania rozmów — oświadczają koła angielskie — dowodzi, że rokowania odbywają się w atmosferze, która rokuje pewne nadzieje na możliwość osiągnięcia porozumienia. P. Rublee nie przybył jednak do Berlina, jak podkreślają w kołach angielskich, celem powzięcia ostatecznych decyzyj, czy nawet zawarcia jakiegoś układu, pragnie on tylko ustalić minimalne i maksymalne żądania niemieckie, które dopiero stać się mogą tematem przyszłych i bardziej konkretnych rokowań.

Przegląd prasy

POZIOM.

„Kurier Polski" skarży się, że poziom pierwszej dyskusji budżetowej w nowym Sejmie był bardzo niski.

Niski nawet nie w porównaniu z czasem, kiedy Sejm naprawdę był Sejmem, ale i w porównaniu z przebiegiem zeszłorocznej sesji rozwiązanego Sejmu.

„Kurier Polski" pisze, że podówczas dyskusja była „na innym, jakże innym poziomie" i dodaje:

„Można naturalnie młodemu Sejmowi niejedno wybaczyć, można usprawiedliwić wiele brakiem doświadczenia i parlamentarnej rutyny, ale nie można akceptować bez protestu i bez niepokoju takich obrad sejmowych, jak te — których świadkami byliśmy przez dwa dni dyskusji w komisji budżetowej.

Był to nietylko fałszywy, ale i wręcz niepokojący obraz nastrojów i stosunków, panujących w naszym kraju".

Jakiż jest rezultat dyskusji?

„Dwa dni dyskusji nad budżetami tak ważnymi, jak budżet Prezydium Rady Ministrów i budżet Ministerium Spraw Wewnętrznych, nie przyniosły społeczeństwu nietylko oświetlenia, ale nawet poruszenia zagadnień najważniejszych, gospodarczych i politycznych, interesujących całą ludność państwa, a przede wszystkim naród polski, jako gospodarza tego kraju.

I to jest właśnie owo krzywe zwierciadło..."

„Poseł Wagner, piastujący trzeci mandat sejmowy od lat wielu, chwalił p. premiera Składkowskiego za malowanie płotów i żądał rozszerzenia tego malowania na mieszkania. P. Wagner powiedział dosłownie:

Prosiłbym, ażeby pan premier zajął się, aby mieszkania w Polsce były na nowo pomalowane, bo w wielu domach nie są malowane od wielu lat.

Premier w każdym państwie powoływany jest do wykonywania wielu funkcyj, czasami całkiem niespodzianych, ale dotychczas nie słyszeliśmy, żeby jakikolwiek szef rządu zajmował się malowaniem mieszkań. Potrzeba było, zaiste, dopiero Sejmu z listopada r. 1938, aby z wysokiej trybuny publicznej zgłoszono pod adresem p. premiera podobne żądanie".

Drugi poseł z Polesia, pan Szczyt - Niemirowicz, za najbardziej palące hasło dnia uważa zadanie, aby K. O. P. płacił więcej za mięso wołowe.

O tym przemówieniu pisze „Kurier Polski":

„Poseł z Polesia, omawia pochlebnie działalność Korpusu Ochrony Pogranicza i dodaje:

Prosiłbym tylko, aby K. O. P. rozważył sprawę ceny, płaconej przez siebie za mięso wołowe, — gdyż nieraz jest ona zbyt niska.

No, i tak panie ministrze Spraw Wewnętrznych! Przychodzi nowe zmartwienie i nowy kłopot, ponieważ „K. O. P. za mało płaci za mięso wołowe".

Istotnie to jest poziom.

SPOŁECZEŃSTWO DOJRZAŁO DO... NOMINACJI.

O innego rodzaju wyczynie poselskim pisze „Dziennik Powszechny". Chodzi tu o p. posła Browińskiego, „sztabowca" ozonowego, który niezadowolony z wyniku wyborów samorządowych proponował zmienić ordynację wyborczą w tym duchu, żeby część radnych wchodziła do rad miejskich z nominacji, gdyż „społeczeństwo — jak mówił p. poseł — „dojrzało" już do zastąpienia zasady wybieralności samorządu — zasadą ... mianowania".

O tej właśnie swoistej teorii, — pisze „Dziennik Powszechny":

„Tego rzeczywiście jeszcze nie było! Dotychczas sądziliśmy w skromności ducha, że społeczeństwa dojrzewają do stanowienia o sobie, do samorządności, a więc w rezultacie — wybieralności. P. Browiński zaś twierdzi, że społeczeństwo dojrzewa do nominacji. Nawet ruch nazistowski nie zdobył się na tyle ubóstwienia aktu nominacji... Jeszcze krok, a usłyszymy pochwałę kary chłosty!"

S-EK.

Pamięci

tow. Maksymiliana Drabarka

Zmarły niedawno tow. Drabarek był nauczycielem, — nauczycielem nie tylko z zawodu, ale z przekonania, z poświęcenia dla pracy nad dziatwą. W ostatnich latach przed przejściem na emeryturę był kierownikiem szkoły Powszechnej Nr. 77 w Łodzi. Brał udział w organizowaniu kursów dokształcających dla młodzieży robotniczej, był w dwóch kadencjach radnym miasta Łodzi z ramienia P. P. S., występował często, jako rzecznik szkolnictwa dla klasy robotniczej i oświaty pozaszkolnej.

Po przejściu na emeryturę mieszkał od dwóch lat w Warszawie. Zgłosił się do pracy w Robotniczym Towarzystwie Przyjaciół Dzieci i w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego. Walne zebranie Warszawskiego Oddziału TUR wybrało Go na członka Zarządu.

Do ostatnich chwil tow. Drabarek brał udział w zebraniach, zajmował się biblioteką; jeszcze nie tak dawno wygłaszał odczyty w Związku Budowlanych na Mokotowie i na Dzielnicy P. P. S. na Marymoncie. Niestrudzenie przychodził na dyżury do świetlicy T. U. R. Śmierć nieubłagana zabrała go, jak na posterunku.

Pogrzeb odbył się na cmentarzu bródzieńskim. Towarzysze z Warszawskiego Oddziału T. U. R. odprowadzili tow. Drabarka na wieczny spoczynek. W imieniu zebranych, Zarządu i członków pożegnał Go nad odwartą mogiłą tow. Stefan Matuszewski.

W Zmarłym straciliśmy dzielnego, szlachetnego towarzysza wspólnej pracy i wspólnej walki.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Zarząd Warsz. Oddziału TUR

Tancerka-szpieg

stanie wkrótce przed sądem

Sprawa tancerki Wirginii Rota, uwięzionej z powodu akcji szpiegowskiej na rzecz jednego z państw sąsiadujących ze Szwajcarią, zajmuje w dalszym ciągu żywo opinię publiczną Szwajcarską. Śledztwo dobiega do końca. Dotychczas oskarżona odmówiła wszelkich zeznań, zachowując całkowite milczenie. Dokonała też próby zamachu samobójczego.

Sprawa będzie sądzona nie przez władze kantonalne, lecz przez sąd federalny, co wskazuje na dużą wagę sprawy. Departament sprawiedliwości ogłosił oświadczenie, z którego wynika, że oskarżona nie rozwinęła akcji na szkodę Szwajcarii, jak przypuszczano początkowo. Oskarżony wraz z nią detektyw prywatny Rochat pozostaje nadal w więzieniu.

Nie wolno trzymać rąk w kieszeni

na ulicach Haify

Wydany w ubiegły czwartek wyrok śmierci na sześciu partyzantów arabskich przyczynił się — jak donoszą dzienniki z Jerozolimy—do znacznego zaostrzenia sytuacji. Na znak protestu przeciwko wyrokowi sądu wojskowego Arabowie opublikowali wezwanie do strajku.

Brytyjskie władze mandatowe w Haifie wydały tamtejszej ludności zakaz trzymania na ulicy rąk w kieszeni. Zarządzenie to uzasadnione zostało wskazaniem na coraz częściej powtarzające się w ostatnim czasie zamachy rewolwerowe.

W Jerozolimie, na skutek strajku proklamowanego przez ludność arabską władze zarządziły 24 godzinny zakaz opuszczania mieszkań.

W Haifie podpalono wielką fabrykę papierosów. Pożar wyrządził poważne szkody.

Podaj bratnią dłoń bezrobotnemu.

Więzienie —

„meliną" włamywaczy

Policja kanadyjska, prowadząc śledztwo w sprawie nieuchwytnej szajki włamywaczy w prow. Nowy Brunszwik, stwierdziła, że członkami bandy byli więźniowie więzienia w Fredericton, którzy nocą wychodzili przez okno na swe wyprawy, a rankiem wracali do swych cel. Więzienie było też składem zrabowanych rzeczy.

W związku z tą sprawą naczelny prokurator Kanady nakazał surowe dochodzenie.

Wędrująca gorzelnia

zaprowadziła „przemysłowca" za kraty

Brygada ochrony skarbowej w Rzeszowie po dłuższych obserwacjach ustaliła, iż w Szklarach w powiecie rzeszowskim w nieuchwytnym miejscu znajduje się na wielką skalę zakrojona tajna gorzelnia, która zaopatruje całą okolicę w samogonkę.

Przeprowadzone rewizje nie dały początkowo wyniku. Wreszcie udało się natrafić na tajną gorzelnię w domu jednego z gospodarzy w Szklarach pod lasem. Jak ustalono właścicielem gorzelni był Jan Hołdys, który co kilka dni zmieniał dom, w którym instalował aparat gorzelni.

Obecnie w wyniku rozprawy sądowej Hołdys został skazany na 10 miesięcy więzienia i 4000 zł. grzywny.

Tramwaj

najechał na... jelenia

Na jednej z głównych ulic miasta portowego Saint John w prow. Nowy Brunswick (Kanada) galopujący środkiem jezdni piękny jeleń zderzył się z tramwajem. Ponieważ zwierzę złamało nogę, dobito je na miejscu.

Jeleń, jak przypuszczają, przybył nocą z sąsiednich lasów i szukał żeru. Zatrzymał się w okolicy portu gdzie znalazł siano, a wypłoszyły go ryki syren i auta.

Życie gospodarcze

Blaski i cienie „ruchu wzwyż"

Prasa socjalistyczna miała już sposobność podkreślenia pewnego wielce charakterystycznego objawu w obecnym rozwoju działalności gospodarczej.

Chodzi o poważną przewagę wzrostu produkcji dóbr produkcyjnych nad produkcją dóbr spożywczych.

Jak to przytoczył p. minister Roman w „Polsce Gospodarczej", jak to przypomina „Przegląd Gospodarczy", wskaźniki dóbr wytwórczych i dóbr spożycia przedstawiały się przy podstawie 1928 r.=100, jak następuje:

1935	88,0	86,1
1936	103,1	93,0
1937	127,3	102,7
1938 (8 mies.)	138,6	109,0

Różnica jest znaczna: od r. 1935 wskaźnik dóbr produkcyjnych wzrósł o 60%, dóbr spożycia — zaledwie o 26%. W październiku r. ub. różnica była jeszcze bardziej rażąca. Wynosiła ona: dobra wytworzone 142,1, dobra spożywcze — 106,1.

To zjawisko nie jest dziwne — przecież w ożywieniu gospodarczym góruje ruch inwestycyjny, zwłaszcza inwestycje publiczne. Chodzi jednak o to, że w stosunkach normalnych wzrost inwestycyj i zatrudnienia pociąga za sobą odpowiedni wzrost zdolności nabywczej i obrotów, co znów popycha do rozwoju produkcji dóbr spożycia.

Ten normalny przebieg ożywienia gospodarczego ma podstawowe znaczenie w dążeniu do równowagi gospodarczej. Inwestycje częściowo muszą się pośrednio czy bezpośrednio opłacać, muszą się „amortyzować", a dzieje się to tylko wtedy, *gdy w społeczeństwie odbywa się wzajemna wymiana usług i świadczeń.* Gdy wieś może ze swych dochodów opłacać niezbędne jej produkty przemysłowe, gdy ludność miast z dochodów z przemysłu może płacić za produkty wsi nabywane w odpowiednich rozmiarach, gdy między poszczególnymi działami przemysłu uda się utrzymywać stosunek jakiej - takiej równowagi, gdy wreszcie cały, rosnący dochód społeczny umożliwi pokrycie z nadwyżek również inwestycyj nierentownych (np. zbrojeniowych).

Jakie znaczenie miał by najwspanialszy system dróg, gdyby ludności nie było stać na utrzymanie samochodów?... Jakie ma znaczenie rozwój produkcji górniczo - hutniczej, gdy słabo rozwinięty przemysł przetwórczy nie zapewnia jej odpowiedniego zbytu, gdy ludności nie stać na kupno tkanin, czy garnków...

grał jednak w pogorszeniu sytua-

Możnaby to z pewnym uproszszeniem sformułować w ten sposób: *Forsowanie inwestycyj bez równoczesnego podniesienia zamożności mas ludowych — doprowadzić musi do załamania samego „ruchu wzwyż".*

Łączy się tu postulat czysto gospodarczy z gospodarczo - socjalnym. Gdy konstatujemy fakt *niezaspokojenia* potrzeb ogromnych odłamów ludności, potrzeb często najprymitywniejszych, stwierdzamy jednocześnie *istnienie przeszkody w prawidłowym rozwoju gospodarki społecznej.*

Oczywiście inwestycje o charakterze zbrojeniowym nie mogą podlegać ogólno - gospodarczym kryteriom. *Muszą być przeprowadzone i na to już rady nie ma.*

Gdy jednak mowa o szeroko zakreślonym planie inwestycyj nie tylko zbrojeniowych, lecz ogólnych, to wówczas już nie można pominąć elementów równowagi gospodarczej, t. j. — obok wzrostu produkcji — nie można pominąć wzrostu zdolności nabywczej i obok wzrostu produkcji dóbr wytwórczych nie można pominąć wzrostu produkcji dóbr spożywczych.

Stwierdzony na wstępie tego artykułu objaw nie był by sam przez się groźny, lecz gdyby miał się utrzymać i pogłębić, gdyby dobra spożycia nie podgoniły choćby w pewnej odległości za dobrami wytwórczymi — sytuacja w przyszłości okazała by się bardzo niepomyślną.

***

Z powyższego faktu możnaby wyciągnąć taki wniosek, jaki wyciąga p. wicepremier Kwiatkowski, wniosek w duchu pohamowania zbyt „egzaltowanych wzlotów"... Oznaczałoby to ograniczenie się do owej „trzylatki inwestycyjnej", która wynosić ma, jak wiadomo na okres 1939 — 1942 dotacje na rzecz F. O. N. w sumie 1,200,000 tys. zł. i 800 milionów inwestycyj cywilnych, razem — 2 miliardy zł.

Wiadomo, że w owej dość umiarkowanej sumie na inwestycje „cywilne" figurują m. in. wydatki na konserwację (a nie tylko na budowę) dróg i mostów, na nowy tabor P.K.P., a więc nie można mówić jedynie *o nowych inwestycjach.*

Tymczasem, jeśli już chodzi o zagadnienia komunikacyjne, „Gazeta Polska" pisała:

„Kilka setek milionów rocznie na cele inwestycyj rozbudowy komunikacji są warunkiem sine qua non już nie tylko trwałego rozwoju, lecz po prostu należytego funkcjonowania gospodarki polskiej".

Oczywiście, możnaby jeszcze dowodzić, że wydatki inwestycyjne Państwa są w istocie większe, bo dochodzą jeszcze kredyty z Funduszu Pracy, samorządowe, przedsiębiorstw skomercjalizowanych i t. p., ale to już inny problem.

My, ze swej strony twierdzimy, że dotychczasowe plany inwestycyjne są niedostateczne, że Polska musi się zdobyć na plany szerzej zakrojone, ale — i tu jest istota trudności — *plany te muszą być planami nie tylko zwiększenia aparatu produkcyjnego, lecz również zwiększenia zdolności nabywczej i wzrostu obrotów.*

L.

Ropiejący wrzód pośrednictwa zbożowego

Jeśli przejrzeć uważnie roczniki polskiej prasy socjalistycznej, jeśli porównać to, co pisała ona o sprawach zbożowych z tym, co pisali inni — trzeba stwierdzić, że ustawicznie wskazywała na *podstawową wadę polskiego rynku zbożowego, na ropiejący wrzód pośrednictwa — wspólną bolączkę chłopa i konsumenta miejskiego.*

Twierdziliśmy z naciskiem, że ten problem był zarówno w dobrych, jak i złych latach niedoceniony. Dziś stwierdzamy z satysfakcją, że sprawa ta zdobywa co raz szerszy oddźwięk i to na łamach prasy rozmaitych kierunków. „Gazeta Polska", „Kurier Poranny", „Głos Narodu", wreszcie „ABC" umieszczają na ten temat mniejsze lub większe artykuły, zaś „ABC" organizuje nawet całą ankietę na ten temat, przy czym, zgodnie ze swym nastawieniem zwala winę na „żydowskie pośrednictwo handlowe"...

Niechybnie sprawa ta dojrzała do gruntownego rozstrzygnięcia. Dość już długo ludność miast przepłacała za chleb, przy jednoczesnym niskim, nieopłacalnym poziomie cen miejscowych zbóż. Dość już długo lichwa żywnościowa spekulowała na nędzy chłopa, narażając, obniżając jeszcze bardziej dochody wsi, zaatakowane już i tak przez wpływ koniunktury światowej.

Zresztą, jak to niedawno pisała „Gazeta Polska" mamy często do czynienia ze spekulacją dobrze zorganizowaną na szeroką skalę. Nie brak *świadomego* preparowania przesadnych wiadomości o nadmiernych urodzajach w wielkich krajach — producentach zbóż, aby powodować w ten sposób trwożliwą podaż, aby skupywać zboże po tańszych cenach. Później okazuje się, że wiadomości pierwotne były przesadne, że taka znów klęska urodzaju nie grozi. Ceny znów idą w górę, a kupcy po droższej cenie sprzedają zboże.

Jeśli tak się dzieje, to trzeba zadać pytanie, cóż właściwie zrobiono, by wyrwać rolnika ze szponów spekulacji?

***

Niejednokrotnie wskazywano na rażąco wielkie rozpięcie między cenami, które otrzymuje chłop a tymi, które płaci konsument miejski za nabywane artykuły pochodzenia rolniczego. Niedawno poruszył tę sprawę „Kurier Poranny", który przypomina, że w r. 1937 *stosunek cen pieczywa do cen giełdowych zbóż wynosił 231,8%, gdy we Francji 158,8%, a w Czechosłowacji — 146,8%.*

A ceny miejscowe? Cena giełdowa pszenicy wołyńskiej na giełdzie warszawskiej wynosi 124% ceny miejscowej, produkt przemiału wynosi 139,5%, zaś chleb i pewne (poślednie) gatunki mąki — 253%. Jeśli chodzi o żyto wołyńskie, to ceny jego wynoszą: giełdowa w Warszawie 127,9, produkt przemiału 142,8, chleb i mąka 190%.

To samo dotyczy innych produktów rolniczych. Tak więc w r. 1937 ziemniaki u producenta kosztowały 4,43 gr. za kg. u konsumenta — 11 gr., czyli 248,3% ceny miejscowej; jajka za 10 szt. u producenta — 63 gr., u konsumenta — 90 gr. = 142,9%; mleko za 1 litr — 15 gr. u producenta, 28 gr. u konsumenta, czyli 186,7% ceny miejscowej.

Przyczyną tego stanu rzeczy, a raczej tą pożywką, na której lęgną się bakterie spekulacji — jest nadmierne rozproszkowanie przedsiębiorstw handlowych, niski stan organizacji handlu i przemysłu. Pewnie, spekulacja jest plagą i w innych krajach, ale w Polsce natrafia na specjalny grunt — na rolnika zubożałego przez i tak chorobliwą strukturę obrotu zbożem.

Trzeba ten aparat pośrednictwa usprawnić i uprościć, zredukować zbyteczne ogniwa i *zbliżyć konsumenta do rolnika.* Najlepiej zdoła temu podołać organizacja spółdzielcza, odpowiednio wzmocniona przez ingerencję państwa. Wiele na ten temat możnaby zdziałać przez wyzyskanie ciekawych doświadczeń, np. Czechosłowacji w sprawie monopolu zbożowego, a zwłaszcza doświadczeń krajów skandynawskich.

Chodzi tu o sprawy pierwszorzędnej doniosłości, chodzi tu o zdolność nabywczą 61% ludności naszego kraju, chodzi o pokaźną część *zbytecznych* wydatków ludności miejskiej. Obliczono, że w budżecie robotniczym koszty zbytecznego pośerdnictwa stanowią aż 15% wydatków.

Ten stan rzeczy nie jest do utrzymania!

Obrona waluty angielskiej

Funt znowu w niebezpieczeństwie

Funt angielski znów znalazł się w niebezpieczeństwie. Okazuje się że raz jeszcze, jakie niebezpieczeństwo przedstawia nadal dla krajów liberalnych spekulacyjny kapitał wędrowny.

Nie trzeba aż totalizmu, by uporał się z tym kapitałem. Wskażemy tylko na przykład Nowej Zelandii, kóra znalazła bicz na spekulantów. Co prawda w Nowej Zelandii rządzą labourzyści, dla których synonizmem wolności nie jest wolność kapitalistycznej spekulacji. Wprost przeciwnie — okiełznanie spekulacji jest warunkiem wolności ludu w dziedzinie zaprowadzenia gospodarki planowej.

Nowe zagrożenie funta angielskiego jest wywołane powrotem kapitałów do Francji, który trwa już od maja, a ostatnio przybrał na sile. Również pod wpływem wciąż trwających niepokojów w polityce międzynarodowej kapitały i obce „przytulone" w Anglii i nawet „narodowe", brytyjskie wolą „ciepłe miejsce" za Oceanem.

Niechybnie, prócz tego odpływu kapitałów, pewną rolę w osłabieniu waluty angielskiej odgrywało wyraźne pogorszenie sytuacji gospodarczej Anglii w szczególności przemysłów eksportowych, czego nie zdołała wyrównać wielka akcja zbrojeniowa. Handel zagraniczny kształtuje się wciąż niepomyślnie, a również bilans płatniczy mieć będzie pewien deficyt. Oczywiście podstawową rolę odegrała jednak w pogorszeniu sytuacji funta ucieczka kapitałów, o której mowa była wyżej.

Jako środek obrony zastosowano przekazanie przez Bank Anglii z jego funduszów kruszcowych ilości złota wartości **350 miln. funtów Funduszowi Wyrównawczemu** — na cele podtrzymania kursu funta angielskiego. Złoto figuruje w bilansach Banku Anglii według ceny przeddewaluacyjnej, bardzo poważnie niższej od obecnej ceny rynkowej. Z tego też względu złoto przekazane przez Bank Funduszowi Wyrównawczemu figurowało w bilansach Banku w kwocie nie 350 lecz ok. 200 miln. funtów.

Obecnie Fundusz wyrównawczy którego zasoby zostały w znacznej mierze wyczerpane, rozporządza znacznymi funduszami. Poprzedni przed dokonaniem tej operacji, stan Funduszu wynosił według jednych ocen 50 miln., według innych — 100 miln. zł. funtów.

Złoto, które pozostało w Banku Anglii, reprezentuje według cen giełdowych wartość około 230 milionów funtów.

T. zw. kompetentne koła zastrzegają, że Anglia nie myśli wprowadzać kontroli dewiz. Wielce wymowne zaprzeczenie!

Twierdzi się, że Fundusz Wyrównawczy zdoła teraz skutecznie pohamować spadek funta. Zobaczymy! Jednocześnie — wobec uszczuplenia zapasu złota — górna granica niepokrytej złotem emisji banknotów została podwyższona znów o 170 mil. funtów plus 30 milionów funtów — poprzednio).

Jedno jest faktem — wciąż jeszcze daleko od „spokoju walutowego".

Miejsce Niemiec w gospodarce światowej

W „Völkischer Beobachter" ukazał się niedawno artykuł, według którego przyłączenie nowych terytoriów do Rzeszy wpłynęło na podniesienie się produkcji, stanu zatrudnienia i obrotów towarowych w gospodarce niemieckiej. I tak w 1938 r. w dawnej Rzeszy zatrudnionych było 21 miln. robotników, wobec 12 miln. robotników w 1932 r. Rozmiary produkcji na jesieni 1938 r. były o 33% wyższe od stanu z 1928 r. i o 146% wyższe, niż w 1932 r.

Produkcja surowej stali wzrosła w Niemczech do rozmiarów produkcji stali w U. S. A. Dochód narodowy osiągnął w 1938 r. sumę 76 mild. RM. wobec 45 mild. RM w 1932 r.

W dalszym ciągu — pisze dziennik — że import surowców, brak rezerwy złota i dewiz, nieposiadanie depozytów zagranicznych kapitałów, antypropaganda nieprzyjaznych Niemcom kół, nie pozwoliła jednak „zająć Niemcom odpowiedniej pozycji w gospodarce światowej". Niemcy muszą kroczyć nowymi, trudnymi drogami, co powoduje nie jedno przegrupowanie w gospodarce niemieckiej.

Wyznanie to jest o tyle cenne, że nawet hitlerowskie pismo przyznaje, że w gruncie rzeczy sytuacja „wielkich" Niemiec nie jest do pozazdroszczenia. Ale Rzesza jest sobie sama winna. Jej własna polityka doprowadziła do coraz ostrzejszej izolacji gospodarczej Rzeszy.

Wpływy i wydatki budżetowe w grudniu

Tymczasowe zamknięcie rachunków skarbowych za miesiąc grudzień 1938 r., t. j. dziewiąty miesiąc okresu budżetowego 1938/39 wykazują dochody w kwocie 221.390 tys. zł. i wydatki 216.944 tys. zł.; nadwyżka dochodów wynosi zatem 4.446 tys. zł.

Po potrąceniu niedoborów za okres od 1 kwietnia do końca listopada 1938 r. w sumie 2,605 tys. zł., tymczasowe zamknięcie 9-u miesięcy bieżącego okresu budżetowego wyraża się nadwyżką w sumie 1.841 tys. zł.

W porównaniu z wynikami listopada 1938 r. dochody w grudniu 1938 r. są wyższe o 7,682 tys. zł., wydatki zaś w porównaniu z listopadem 1938 r. są wyższe o 3,346 tys. zł. W porównaniu z wynikami grudnia 1937 r. dochody budżetowe są wyższe o 7,434 tys. zł., a wydatki o 7,577 tys. zł.

Wzrost wpływów skarbowych nastąpił w podatkach bezpośrednich i pośrednich, oraz w monopolach; natomiast obniżyły się wpłaty przedsiębiorstw państwowych, mianowicie wpłaty te wynoszą w grudniu 1938 r. mniej niż 50% wpłaty, dokonanej w grudniu 1937 r. (4,8 miln. zł. w porównaniu do 9,8 miln. zł. w grudniu 1937 r.).

Finansowanie wielkich robót w Stanach Zjednoczonych

Specjalny komitet Izby Reprezentantów Stanów Zjedn. uchwalił przeznaczyć 725 miln. dolar. na finansowanie prac przez Works Progress Administration. Zaznaczyć należy, że przedstawiciele rządu wysunęli w projektach kwotę 875 miln. dol. W tej chwili niewiadomo jeszcze, czy rząd będzie chciał przeforsować swój punkt widzenia, czy też zgodzi się z ujęciem komitetu.

Piętnastolecie pisma

„ROBOTNICZY ORGAN GOSPODARCZY", organ Komisji Centralnej Związków Zawodowych, numerem 12 z grudnia 1938 roku zamknął pierwsze piętnastolecie swego istnienia.

Przez ten czas miesiąc w miesiąc ukazywał się zeszyt tego pisma, przynosząc działaczom robotniczym niesłychanie cenne informacje z zakresu życia gospodarczego w kraju i zagranicą, ruchu robotniczego, warunków pracy, ustawodawstwa robotniczego i t. p.

Stał się niezbędnym przyjacielem każdego działacza robotniczego i w uświadomieniu szerokich sfer robotniczych odegrał dużą rolę.

Niewątpliwie pismo to „dobrze się zasłużyło klasowemu ruchowi zawodowemu".

***

Nr. 12 z roku 1938 zawiera następującą treść: ANTONI ZDANOWSKI. — U progu roku. B. Z. — Młodzież sięga po pracę. A. BURKOT — Zmiana wskaźnika komornianego. ST. JASK. — Rok 1938 w Spółdzielczości. — Gospodarka kierowana w Nowej Zelandii, oraz bogaty dział przeglądów.

Wiadomości bieżące

Z kraju

SYTUACJA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W GRUDNIU

Zbyt węgla kamiennego w kraju w grudniu r. ub. kształtował się pomyślniej, niż w listopadzie r. ub., zwłaszcza jeżeli chodzi o węgiel opałowy. W dostawach węgla przemysłowego odczuć się natomiast dało pewne osłabienie. Trudności transportowe, jakie miały miejsce w miesiącu sprawozdawczym, wpłynęły na wytworzenie się czasowego braku węgla opałowego na rynku. Zapotrzebowanie kolei w grudniu wynosiło 120 proc. normy. Eksport węgla kamiennego w grudniu r. ub. wykazał tendencję mocną odpowiednio do zapotrzebowania sezonowego. Hamująco jednak działały mrozy oraz tym spowodowany brak wagonów. Szczególnie duże wysyłki były do Włoch. Ceny nie uległy naogół zmianom. Eksport lądowy kształtował się normalnie, przy czym większe wysyłki węgla miały miejsce do Węgier.

WZROST ILOŚCI SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

Z dniam 31 grudnia r. ub. Związek „Społem" zrzeszał 1830 spółdzielni spożywców. Stan na 1 stycznia r. ub. wynosił 1531 spółdzielni. Roczny przyrost liczby spółdzielni wynosił zatym 299.

BANK POLSKI W GRUDNIU R. UB.

W grudniu zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 3,6 do 445.2 miln. zł., stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zaś — o 6,0 do 18,0 miln. zł. Portfel wekslowy obniżył się o 7,5 do 830,8 miln. zł.; portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 30,2 do 81,9 miln. zł.; stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami, zwiększył się o 26,6 do 112,1 miln zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 49,3 do 1.024,7 miln. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 4,5 do 28,0 miln. zł. Natychmiast płatne zobowiązania powiększyły się o 55,8 do 251,1 miln. zł. Obieg biletów bankowych wzrósł o 33,4 do 1.406,2 miln. zł. Pokrycie złotem na dzień 31 grudnia r. ub. wynosił 28,59 proc.

WZROST PRODUKCJI POLSKIEGO PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

W 1938 r. — mimo spadku eksportu drewna zaobserwowano w tartakach polskich silny wzrost produkcji materiałów drzewnych. Pozostaje to w związku z wydatnym rozszerzeniem się pojemności rynku wewnętrznego. Fachowcy oceniają, że zużycie w kraju desek i bali w ub. roku wzrosła o ok. pół miliona metrów sześc. w stosunku do 1937 r.

Z zagranicy

POPRAWA W HANDLU ZAGRANICZNYM FRANCJI W 1938 R.

Handel zagraniczny Francji w roku 1938 przedstawiał się następująco (w miln. fr. — w nawiasie różnica w porównaniu z r. 1937): import 45.981 (wzrost o 3.590), eksport 30.586 (wzrost o 6.647). W ten sposób ujemne saldo uległo w porównaniu z r. 1937 bardzo poważnemu spadkowi. W samym grudniu r. ub. import do Francji wyniósł 4.214 miln. fr., eksport zaś 3.294 miln. fr.

BOJKOT TOWARÓW JAPOŃSKICH W AUSTRALII

W Australii szerzy się ostatnio propaganda bojkotowa towarów japońskich. Jedna z naczelnych organizacyj robotniczych, a mianowicie „Trades and Labour Council" stanęła na czele ruchu antyjapońskiego. Na posiedzeniu w dniu 14 grudnia r. ub. postawiony został nawet wniosek rozszerzenia bojkotu na towary niemieckie. Wniosek ten jednak nie uzyskał większości.

Należy zreformować odzież roboczą

Nasze ubrania są niewygodne

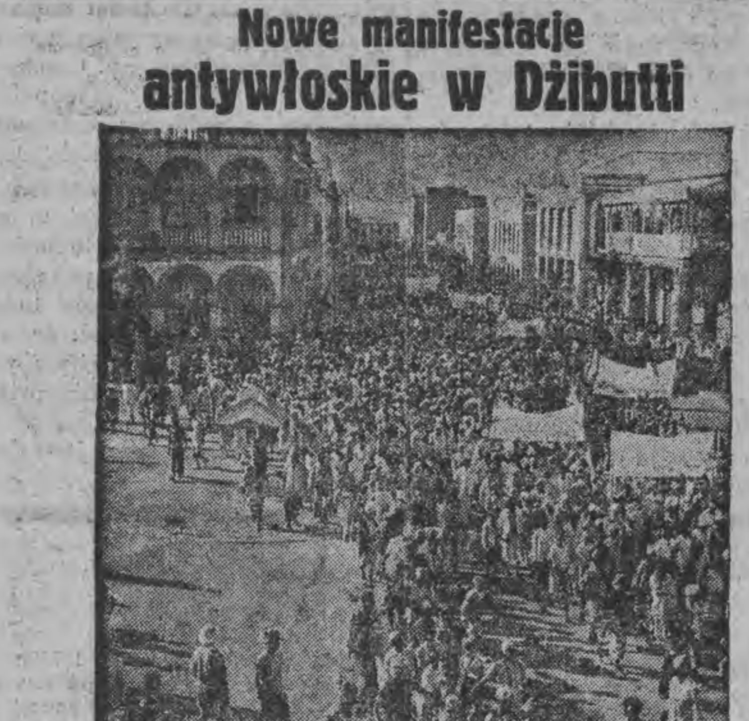
a co ważniejsze przeszkadzają w pracy

Nawet kapryśna moda jest konserwatystką w sprawach odzieży. Nasze ubrania codzienne mało zmieniły się w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat. Uważamy je za możliwe, bo przywykliśmy do nich; są one jednak niewygodne nawet przy lekkich ruchach, przy pracy zaś przeszkadzają i same zniekształcają się — przemieniając się w krótkim czasie w zmiętoszony łach. Odzież robocza musi różnić się od domowej, musi być dostosowana do ruchów, materiał powinien być dobrany celowo i krój też celowo obmyślany. Zasada celowości pozostaje jednak teorią, w praktyce powtarza się tradycyjny krój prastarych części ubrania. Weźmy np. płaszcze mające chronić od deszczu; zapinane są z reguły na guziki od przodu. Błędu tego uniknęli tubylcy Ameryki Południowej: ich odwieczny strój podróżny „pala" to okrycie kroju ornatu, spływające szeroko po plecach i przodzie ciała i pozostawiające swobodę rękom, okrytym po łokcie.

Konieczność zmusza jednak do wynalazków: gazeciarze berlińscy dość mieli moknięcia podczas deszczu w marynarkowych garniturach: w płótnach namiotowych 55 x 180 cm. powycinali otwory na głowę i płachtą taką okrywali się, poczynając od rąk na kierownicy roweru aż po bagażnik z gazetami. Pomysł ten spodobał się inżynierowi, głowiącemu się od dawna nad projektem okrycia dla ludzi pracujących w kamieniołomach, przy robotach ziemnych i t. p. Zaczął ulepszać płachtę gazeciarską i stworzył wzorzec nowoczesnej osłony do pracy na deszczu: szeroki płat na plecach, sięgający za boki i ramiona po łokcie i przytroczony do ciała podszytym od spodu pasem, na głowie kaptur, od przodu płat tylko do pasa, bo całość przeznaczona jest do pracy w pozycji pochylonej. Osłona ta, nagrodzona rok temu na konkursie tygodnia ochrony pracy, jest obecnie wprowadzana w użycie na robotach publicznych.

Czy i u nas nie należy sięgnąć do wzorów innych niż „marynarka" i „jesionka"? Mamy gotowe źródła i wzory. Jakże doskonałe do ostrego klimatu Podhala dostosowane są, rzadko tkane, lecz na gęsto zbite w foluszu wełniaki góralskie; pierwszy zbadał to i stwierdził prof. dr. W. Gądzikiewicz, lecz nie skorzystali jeszcze z tych badań praktycy. Łapcie polesżuków to celowo pomyślany sprzęt raczej niż obawie do brodzenia po moczarach; wie o tym każdy, kto polował w t. zw. woderach i zarzucał je, aby na pokłu te o sęki nogi nałożyć nieocenione łapcie.

Nowe manifestacje antywłoskie w Dżibutti



Ormianie w Polsce

Około wieku XII — XIII przywędrowali do Polski Ormianie i za zezwoleniem królewskim osiedlili się na terenie dawnych Grodów Czerwieńskich. Był to okres najazdów tatarskich, które spustoszyły całą południową połać Polski aż po Sandomierz i Śląsk.

Ormianie są potomkami dawnych Hajkhów, mieszkańców potężnego Hajastanu, który w VII wieku przed Chr. został podbity przez plemiona indogermańskie, a nazwa Armenii datuje się dopiero z okresu podboju Dariusza, około roku 520 przed nar. Chr.

W Polsce odegrali Ormianie pewną rolę. Okazali się oni biegłymi rzemieślnikami, zwłaszcza w dziedzinie wyrobów artystycznych, w ornamentyce, malarstwie ściennym, rzeźbie i poezji. Posiadali nawet własną teorię poetycką, której ślady pozostały do dziś dnia w postaci licznych zabytków piśmiennictwa, jakie można znaleźć w Muzeum Ormiańskim i wspaniałej katedrze we Lwowie, która jest największym i najcenniejszym zabytkiem sztuki ormiańskiej w Polsce. Znajomość języków obcych przyczyniła się do powierzania Ormianom w dawnych czasach wielu poważnych i odpowiedzialnych misji dyplomatycznych do krajów, znajdujących się pod panowaniem tureckim. Ormianie w Polsce zajmowali się handlem towarami wschodnimi.

Obecnie jest w Polsce około 5 i pół tysiąca Ormian. Duchowieństwo ormiańskie posiada obecnie 8 parafii, 22 duchownych, w tym 21 kapłanów diecezjalnych i 1 biskupa, oraz 1 kapelana wojskowego. Siedziba władz kościelnych obrządku ormiańskiego znajduje się we Lwowie, gdzie też istnieje najwięcej skupienie należących do diecezji lwowskiej (5.200 osób). Poza tym Ormianie żyją na terenie województwa stanisławowskiego i częściowo tarnopolskiego.

Węgrzy poza granicami swego kraju

Węgry współczesne przed konferencją wiedeńską posiadały według spisu oficjalnego 8.683.740 ludności, z czego mniejszości narodowe, a więc Niemcy, Słowacy, Rumuni, Serbowie i Rusini, stanowiły około 8 proc. Cyfry te zmieniły się jednak po ostatnich wypadkach, których rezultatem było przyłączenie do Węgier kilku okręgów słowackich.

W granicach dawnej monarchii austro - węgierskiej Węgry zajmowały powierzchnię 125,5 mil kw. i liczyły 20,9 milionów ludności. Po roku 1919 obszar ten zmalał do 35,9 mil kw., ludność zaś do cyfry 9 milionów.

Poza Węgrami jednak, na terytorium kilku sąsiednich państw żyją Węgrzy, stanowiący poważny odsetek mniejszościowy w b. Austrii, Rumunii, Czechosłowacji i Jugosławii.

Zmiana oblicza Europy Środkowej sprawiła, że największy obecnie odsetek mniejszości węgierskiej posiada Rumunia, bo aż 1.386.717 ludzi, co stanowi 7,68% całej ludności. Największa ilość Węgrów, bo prawie półtora miliona mieszka w Transylwanii. Ta wielka masa ludności węgierskiej w prowincji, pozostającej przez przez wiele lat pod rządami Budapesztu, przedstawia dość jednolitą całość etniczną, lecz nie geograficzną, gdyż największe zgrupowania madziarskie na terytorium Rumunii istnieje w rejonach Oderheiu, Ciuc i Trei-Scaune, a częściowo też w okolicach Mures, Braszowa i Tarnava-Mica. Przeszło 300.000 Węgrów znajduje się w Transylwanii w okręgach Arad, Bihar, Satu Mare i Salai. Około pół miliona ludności węgierskiej żyje w drobnych skupieniach w pozostałych dzielnicach Rumunii, tworząc dość zwarte grupy, dzięki odrębności językowej i kulturalnej. Węgrzy w Rumunii reprezentowali dużą własność ziemską i reforma rolna, jaką rząd rumuński kilka lat temu przeprowadził, odbiła się na nich dotkliwie. W Transylwanii wywłaszczono przeszło 2 miliony akrów ziemi, należącej do Węgrów; na tej reformie zresztą ucierpiały i inne mniejszości. Rząd wypłacił im tylko 27% przedwojennej wartości wywłaszczonej ziemi.

Drugim państwem, gdzie istnieje wielkie skupienie mniejszości węgierskiej jest Jugosławia. Żyją oni tutaj w dwóch okręgach: w Banacie i w Baczka w ogólnej liczbie 468.185 dusz, stanowiąc 3,36% całej ludności jugosłowiańskiej. W niektórych miastach, położonych w tych okręgach, Węgrzy stanowią poważny odsetek ludności, np. w Starej Kanjize — 94%, w Suboticy — 66%, w Novis dzie — 33%.

Mniejszość węgierska w Czechosłowacji, której znaczna część znalazła się na nowo w granicach macierzy, po przyłączeniu przyznanych Węgrom terenów na zasadzie arbitrażu wiedeńskiego, liczyła według oficjalnego spisu ludności 692 tysiące ludzi, zamieszkujących wschodnią część Słowacji i trzy wyspy językowe. Na terenach tych stale toczyła się walka o hegemonię pomiędzy Słowakami a Węgrami.

Na terenie b. Austrii znajduje się bardzo nieznaczny odsetek Węgrów bo około 20.000. Zamieszkują oni Burgenland a poza tym stanowią dość duży procent stałych mieszkańców Wiednia.

Drożdże - pokarmem przyszłości?

Zakres stosowania drożdży jest w chwili obecnej bardzo skromny. Ich roczna konsumcja u nas wynosi około pół kg. na głowę i zależy właściwie całkowicie od spożycia białego pieczywa (drożdżowego). Podniesienie drożdży do rangi pokarmu podstawowego wydaje się więc na pierwszy rzut oka nieco dziwaczne i nieuzasadnione. Istnieją jednak bardzo przekonywające dane, które takie przewidywania usprawiedliwiają.

Przede wszystkim należy sobie zdać sprawę z tego, że drożdże stanowią pokarm wybitnie wysokowartościowy. Przeszło połowę ich suchej masy stanowi czyste białko — niewątpliwie najcenniejszy i najbardziej poszukiwany składnik pożywienia. Poza tym zawierają one cukier w postaci glikogenu, 5—10 proc. tłuszczu i kilka procentów soli mineralnych, głównie fosforanów. Zawartość witaminowa drożdży jest tak duża i wszechstronna, że są one często stosowane do zwalczania pewnych chorób wywołanych brakiem witamin (głównie witaminy B.). Jeśli dodamy, że drożdże są bardzo łatwo przyswajalne przez organizm i niemal zupełnie nie posiadają części niestrawnych, łatwo zrozumieć, na czym polega ich wyjątkowo wysoka i wprost uniwersalna wartość pokarmowa.

Druga wielka zaleta drożdży o znaczeniu decydującym leży już w dziedzinie techniczno - produkcyjnej i gospodarczej.

Człowiek musi, jak wiadomo, stale pobierać pokarm azotowy w postaci białka, jest to warunkiem życia. Minimalna norma białkowa wynosi dla dorosłego osobnika ok. 100 gr. dziennie. Najobfitszym źródłem białka jest mięso i nabiał, pokarmy roślinne odgrywają pod tym względem znacznie mniejszą i pośrednią rolę. Przy obecnej gęstości zaludnienia i ekstensywnej gospodarce azot głównie w postaci soli amonowych jest stale dostarczany glebie, z niej przechodzi do roślin, a spożyty i przyswojony przez zwierzęta hodowlane po długiej wędrówce, podczas której duże jego ilości zatracają się, dochodzi wreszcie do nas. Zanim nawozy azotowe zamienią się w białko pożywienia wspomnianą drogą mija kilka lat.

Otóż nowoczesne metody produkcji drożdży pozwalają proces ten skrócić do paru dni!

Surowcem wyjściowym przy wyrobie drożdży było dawniej bogate w wysoce wartościowe składniki zboże. W czasie wojny światowej Niemcy z braku zboża zaczęli stosować powszechnie jako odżywkę w fabrykach drożdży melasę (produkt odpadkowy cukrowni), którą uzupełniali po prostu roztworem sztucznych nawozów azotowych i fosforowych. Wynik zmiany pożywki był nadspodziewanie dobry i dzisiaj kadzie fermentacyjne w drożdżowniach wszystkich niemal krajów są nawożone azotem i fosforem tak samo jak pola uprawne. Istnieje tu jednak wielka różnica: podczas gdy azot na polu zamienia się w azot roślinny tylko częściowo i z dużymi stratami — w kadzi drożdżowniczej wchodzi on niemal w całości w skład białka komórek drożdżowych i — podczas gdy proces ten na zagonie zboża trwa kilka miesięcy i daje wreszcie produkt dość ubogi w białko — w fabryce trwa on zaledwie 2 albo 3 doby, a w rezultacie dostarcza pokarmu o niezwykle skoncentrowanej zawartości białka.

Po tych paru wyjaśnieniach staje się bardziej zrozumiałe dla czego w Niemczech, dla których brak białek i tłuszczów jest sprawą bardziej palącą niż dla innych państw, mówi się teraz tyle o drożdżach i ich produkcji na wielką skalę.

Poza kolosalnymi inwestycjami, jakich wymagają tego rodzaju „fabryki białka", nasuwają się tu jeszcze dwie trudności surowcowe do rozwiązania. Na produkcję ogromnych ilości drożdży, któreby miały służyć wg. planów niemieckich kierowników gospodarczych głównie jako wysokowartościowa pasza dla bydła — trzeba wielkich ilości soli azotowych. Jeśli przyjąć, że potrzeby te zdoła zaspokoić rozbudowany przemysł, uzyskujący azot z powietrza, pozostaje jeszcze drugi problem znacznie trudniejszy: problem pożywki cukrowej. Ilości cukru bowiem zawartego w melasie, dostarczanej na rynek przez cukrownie, wystarczają zaledwie na zaspokojenie dzisiejszych bardzo skromnych potrzeb produkcji drożdży. Zaczęto więc zarówno w Niemczech, jak i w innych krajach z pasją szukać taniego i dostępnego źródła cukru, który by zastąpił drożdżom melasę. Szukano i znaleziono. Zwykła celuloza drewna i słomy jest t. zw. wielocukrem złożonym z wielu cząsteczek cukru gronowego, chociaż pod względem swych własności bardzo się od niego różni. Przy pomocy wysokiej temperatury, ciśnienia pary wodnej i w obecności rozcieńczonego kwasu siarkowego zdołano rozłożyć drzewnie i słomę, a z produktu tego rozkładu odpowiednio oczyszczonego otrzymać roztwór, zawierający do 3 proc. cukru, nadającego się wspaniale jako pożywka dla drożdży.

Przeprowadzenie tego procesu, znanego już od dawna w laboratoriach naukowych, w skali fabrycznej było wielkim tryumfem techniki chemicznej. Dzięki specjalnym metodom czyszczenia surowego produktu zdołano uprzystępnić nie tylko wielkie zasoby drewna i słomy, ale również ogromne ilości odpadków fabryk celulozy, spływających bezużytecznie do rzek.

W ten sposób została (narazie tylko technicznie) rozwiązana druga trudność surowcowa masowej produkcji drożdży pokarmowych. Obliczono i sprawdzono doświadczalnie, że ze 100 kg suchej substancji drewna oraz 2,5 kg amoniaku w postaci soli azotowych (amonowych) można otrzymać 20 do 25 kg. suchej substancji drożdży, t. zn. 11 — 14 kg czystego białka. Znany zaś chemik Fink ob licza „że z 5 milionów mtr. sześć. ścieków niemieckich fabryk celulozy, zawierających 2—3 proc. cukru, możnaby uzyskać 200 tys. ton prasowanych drożdży, to znaczy 26.400 ton pierwszorzędnego białka.

Pasażer na gapę

w samolocie bombowym

Trawiony żądzą przygód syn pewnego farmera amerykańskiego, 14-letni Jack Brown zakradł się pewnego dnia na lotnisko wojskowe w Los Angeles i niepostrzeżenie wśliznął się do jednego z bombowców. Bombowiec był nie byle jaki, był to bowiem jeszcze prototypem, którego seryjną fabrykację miała rozpocząć fabryka, przy której znajdowało się lotnisko doświadczalne. Omal że tuż za chłopcem do kabiny bombowca wszedł pilot i za chwilę bombowiec szybował już pod obłokami. Pilot chcąc wypróbować nowy typ samolotu przeprowadzał najbardziej karkołomne sztuki, nie przypuszczając, że zaszyty gdzieś w kącie kabiny drżąc ze strachu, przeżywał podniebne emocje przygodny pasażer płatowca.

Po wylądowaniu chłopak blady ze wzruszenia, ale z radosnym błyskiem w oczach, wyskoczył z samolotu, chcąc chyłkiem wydostać się poza obręb lotniska. W tej chwili jednak został schwytany przez straż i odstawiony do komendanta lotniska, któremu wytłumaczył się ze swego niezwykłego zachowania. Komendant polubił chłopca i przyjął go do szkoły pilotów, znajdującej się przy warsztatach lotniczych. W ten sposób ziściło się jedno z najgorętszych pragnień Jack Browna.

Nowy biegun magnetyczny

Włoska ekspedycja naukowa, prowadząca prace badawcze w płdniowo - zachodniej części pustyni libijskiej, wykryła pole magnetyczne, którego wpływ na igłę busoli działa już w promieniu 80 km. Ekspedycja udała się do centrum pola dla zbadania tak niezwykłego zjawiska.

Pierwszy krok narciarski



Słonie przeciw samochodom

Z Kalkuty donoszą, że na kilku nowo otwartych autostradach w Indiach, przechodzących przez dżunglę, zdarzyły się wypadki zaatakowania samochodów przez gromady słoni. Kilku turystom udało się dzięki wczesnemu dostrzeżeniu niebezpieczeństwa i rozwinięciu szybkości 100 km. na godzinę, szczęśliwie ujść pogoni rozwścieczonych słoni. Dwa samochody, które wskutek defektu motoru musiały się zatrzymać, zostały stratowane przez słonie. Pasażerowie niefortunnych wozów zdołali z trudem uniknąć strasznej śmierci, ratując się ucieczką w głąb dżungli. Władze wysłały specjalne ekspedycje dla odszukania zabłąkanych w dżungli pasażerów, którym mogą paść ofiarą innych bestyj.

Amerykańska reklama

Amerykańska organizacja „Managares Round Table Club', skupiająca niemal wszystkich dyrektorów kinematografów i przedsiębiorstw rozrywkowych na terenie Stanów Zjednoczonych, ogłosiła statystykę imprez reklamowych. Oto liczby dotyczące ubiegłego sezonu: 361 pochodów ulicznych z muzyką, 130 pochodów samochodowych z kukiełkami, 53 kawalkady uliczne w strojach historycznych, 467 kampanii prasowych, 757 kampanii radiowych, 738 kampanii plakatowych 2590 transparentów na skrzyżowaniach ulic, 4689 akcji reklamowych w sklepach, 1134 akcji reklamowych w szkołach i bibliotekach, 158 akcji przy pomocy ulotek, 446 akcji reklamowych we własnym zakresie.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

VII Kongres

Zw. Rob. Stow. Sportowych R. P. w Cieszynie

4 — 5 lutego 1939 roku

Na podstawie §§ 17 — 22 Statutu Z. R. S. S. Zarząd Główny zwołuje niniejszym VII Ogólnokrajowy Kongres Zw. Robotn. Stow. Sport. R. P. do Cieszyna, w dniach 4 i 5 lutego 1939, z następującym porządkiem dziennym:

I-szy DZIEŃ OBRAD
SALA DOMU NARODOWEGO,
POCZĄTEK OBRAD GODZ. 9.30.

1. Zagajenie — przewodniczący Związku K. Pużak.
2. Wybory prezydium i komisyj kongresu (komisja - matka, mandatowa, wnioskowa, techniczna).
3. Sprawozdania Zarządu Związku:
   a) Ogólne — przewodniczący K. Pużak.
   b) Sekretariatu — sekr. gener. K. Domosławski.
   c) Techniczne — główny technik — W. Wilczyński.
   d) Wydziału Kobiecego — dr. Stef. Krygierowa.
   e) Finansowe — skarbnik W. Wilczyński.
4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

TEGOŻ DNIA PO POŁUDNIU OD GODZ. 13.

5. Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorium.
6. Referat przewodniczącego Związku tow. K. Pużaka „Potrzeby organizacyjne i propagandowe sportu robotniczego".

WIECZOREM

Obrady komisyj kongresowych.

II DZIEŃ OBRAD 5 LUTEGO
GODZ. 9 — 11 SALA DOMU NARODOWEGO

7. Sprawozdania komisyj kongresowych i głosowanie wniosków
8. Wybory Władz Związku:
   a) Zarządu.
   b) Komisji Rewizyjnej.
   c) Sądu Rozjemczego.
9. Wolne wnioski.

GODZ. 11 — 14
WIELKA SALA TEATRU
W CIESZYNIE

Uroczyste posiedzenie kongresowe z przemówieniami osób oficjalnych i zaproszonych reprezentantów organizacyj, w połączeniu z Akademią sportowo - gimnastyczną.

Wnioski na Kongres winny być przesłane na piśmie Zarządowi Głównemu Z. R. S. S. najpóźniej do dnia 25 stycznia.

Wnioski niezgłoszone w powyższym terminie wejdą pod obrady Kongresu tylko pod warunkiem podpisania ich conajmniej przez trzy kluby, reprezentowane na Kongresie.

Zgodnie z § 18 statutu Z.R.S.S. oraz oświadczeniem na „deklaracji przystąpienia" (punkt 7 wrozu A, względnie punkt 11 wzoru B), przydział mandatów na VII Kongres oparty będzie na ilości potwierdzonych legitymacyj z nalepkami na rok 1938 (legitymacje wystawione w r. bież. tylko z nalepkami na rok 1939 nie będą brane pod uwagę).

Klucz do ustalenia mandatów jest następujący:

ilość legitymacji	mandatów
10—29	1
30—49	2
50—69	3
70—89	4
90—100	5

i t. d.

(Przy ilości legitymacji mniejszej od 10 mandat nie przysługuje).

Ze względu na zniżki kolejowe, oraz konieczność zarezerwowania kwater, należy nazwiska uczestników Kongresu, zarówno delegatów, jak i gości, zgłaszać przynajmniej na 1 tydzień przed teminem Kongresu.

Zarząd Główny Z. R. S. S.
Przewodniczący
K. PUŻAK,
Sekretarz Generalny
K. DOMOSŁAWSKI.

Do wiadomości uczestników Kongresu Z.R.S.S. i Zlotu Zimowego „4 dni na Zaolziu"

ULGI KOLEJOWE

Wyjeżdżający na Kongers i Zlot korzystać będą z indywidualnych ulg kolejowych, których wysokość podamy w następnym komunikacie.

Do ważności ulgi wymagana będzie: legitymacja Z. R. S. S. (czerwona), lub legitymacja R. T. T. (zielona), PROLONGOWANA NA ROK 1939 (z nową nalepką).

Uczestnicy winni zawczasu załatwić sprawę prolongaty legitymacji w klubach, aby nie narazić się na nieporozumienia.

Zaświadczenia na ulgi kolejowe dla delegatów Kongresu Z. R. S. S., zaproszonych gości kongresowych i zawodników, wyjeżdżających na mistrzostwa; załatwia Sekretariat generalny ZRSS;

Natomiast zaświadczenia dla uczestników Zlotu, wyjeżdżających w charakterze prywatnym, załatwiają oddziały R. T. T.

Ulga kolejowa indywidualna będzie mogła być wykorzystana na dowolną ilość dni w ramach terminu Zlotu (od 1 — 6 lutego).

Niezależnie od ulg indywidualnych R. T. T. uruchamia dwa pociągi popularne, na okres czterech dni, z Warszawy i Łodzi. Szczegóły podajemy osobno.

SPRAWA KWATER

Ze względu na wielkie trudności kwaterunkowe w Cieszynie i na Zaolziu, konieczne jest jaknajwcześniejsze zamawianie kwater. Kwatery będą zarezerwowane w hotelach, oraz w mieszkaniach prywatnych w cenie od zł. 1.50 do zł. 4.— i wyżej.

Ponieważ ilość tańszych kwater jest ograniczona, przeto w razie spóźnionych zgłoszeń uczestnicy Kongresu i Zlotu otrzymają kwatery droższe lub bardziej oddalone. Należy więc we własnym interesie zamawiać kwatery wcześniej. Opłaty za kwatery, należy wpłacić z góry, inaczej kwatera zamówiona nie będzie. Przy zamówieniu należy podać terminy noclegów i jakość żądanych kwater.

WYŻYWIENIE

Uczestnicy Kongresu i Zlotu otrzymują zaprowiantowanie w restauracjach, z którymi miejscowy Komitet Organizacyjny zawarł odpowiednie umowy. Ceny wyniosą:

w hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem"
Obiad od zł. 1.— do 1.50,
Kolacja w tej samej cenie.
Śniadanie zł. 1.—.

Restauracja Domu Narodowego i hotelu „Pod Wołem" — obiad zł. 1.—, kolacja zł. 1.—, śniadanie 70 gr.

KARTY UCZESTNICTWA

Karta uczestnictwa w Zlocie, organizowanym przez R. T. T. uprawnia do następujących świadczeń:

1. Bilet wstępu na Akademię R. T. T. w Trzyńcu — 2.II.
2. Bilet wstępu na Akademię sportowo-gimnastyczną Z. R. S. S. w Cieszynie — 5.II.
3. Bilet wstępu na mistrzostwa narciarskie Z. R. S. S. w Bystrzycy — 2.II i w Nydku — 5.II.
4. Bilet wstępu na zawody hokejowe Śląsk — Warszawa w Cieszynie—5.II.
5. Bilet wstępu do Museum Miejskiego w Cieszynie.
6. Zaświadczenie, uprawniające do ulgi kolejowej przy wyjeździe na zlot.
7. Jednodniówka jubileuszowa „Siły" Cieszyńskiej (1908 — 1938).
8. Pierwszy numer nowego pisma R. T. T. „Na słoneczne szlaki".

Delegaci na Kongres Z. R. S. S. na mocy umowy z R. T. T. otrzymują kartę uczestnictwa w Zlocie *bezpłatnie*, a natomiast winni wpłacić z góry na koszty Kongresu *zł. 1.50* na konto PKO Nr. 17870, Zarząd Głów. Z. R. S. S.

Uczestnicy Zlotu, wyjeżdżający w charakterze prywatnym płacą za kartę uczestnictwa *zł. 6.*— na konto P. K. O. Nr. 17.533 (Zarząd Głów. R. T. T.).

Karta uczestnictwa zawierać będzie szereg kuponów, które po przyjeździe należy wymienić na bilety wstępu na poszczególne imprezy, objęte opłatą za kartę uczestnictwa. W szczególności uprzedza się, że kupon na Akademię Z. R. S. S., mającą odbyć się w niedzielę, 5 lutego o godz. 11 w sali teatru w Cieszynie należy wymienić na bilet wstępu *w przeddzień, t. j. w sobotę dn. 4 lutego* w Biurze Zlotowym. Tylko w tym wypadku uczestnicy będą mieli rezerwowane numerowane miejsca.

BIURA ZLOTOWE będą funkcjonować:

czwartek, 2 lutego:
godz. 7—11. Bystrzyca, Dom Robotniczy, tel. Nr. 2;
godz. 18—22. Trzyniec, Dom Robotniczy, tel. Nr. 11;

piątek, 3 lutego i sobota 4 lutego:
godz. 8—12 i 14—20, Cieszyn Wschod. „Pod Jeleniem", tel. 11-40;

niedziela, 5 lutego:
godz. 8—11 i 18—20, Cieszyn Wsch. Hotel „Pod Jeleniem", tel. Nr. 11-40
godz. 11—17, Bytsrzyca, Dom Robotniczy, tel. Nr. 2.

Wielkie zainteresowanie narciarskimi mistrzostwami Z.R.S.S.

Wszystkie imprezy sportów zimowych odbywające się na Zaolziu z okazji Kongresu Z. S. R. R. wywołują wielkie zainteresowanie, nie tylko w klubach, lecz również wśród licznej rzeszy przyjaciół sportu robotniczego.

Już obecnie napływają liczne zgłoszenia do biegów narciarskich, nie tylko z klubów śląskich, które mają znakomitych narciarzy, lecz również z Warszawy, Łodzi i innych ośrodków naszego ruchu. Do skoków otwartych na skoczni w Nydku ma startować około 20 zawodników.

Także zawody hokejowe wywołały wielkie zainteresowanie wśród hokeistów warszawskich i śląskich. Należy się spodziewać, że nasz robotniczy F. I. S. spowoduje najazd na Śląsk Cieszyński miłośników pięknych sportów zimowych.

Komunikat Sekretariatu Generalnego Z.R.S.S.

Ze względu na nawał prac przedkongresowych, Sekretariat gener. Z. R. S. S. zwraca się z usilną prośbą, ażeby wszelkie sprawy natury organizacyjnej zostały załatwione natychmiast, nie czekając ostatnich dni przed Kongresem. Dotyczy to spraw rejestracji, potwierdzania legitymacji, nadesłania wykazów, sprawozdań, zgłoszeń delegatów itd.

Jednocześnie uprzedza się, że Sekretariat Generalny czynny będzie w Warszawie tylko do piątku dn. 27 stycznia r. b. a od tej daty wszystkie sprawy powinny być kierowane do Cieszyna na adres miejscowego Komitetu Organiz. Kongresu.

Sekr. gen. *K. Domosławski.*

Konferencja przedstawicieli klubów Z.Z.K.

W czasie Kongresu Z. R. S. S. w Cieszynie odbędzie się dnia 4 lutego b. r. w lokalu Z. Z. K. w Cieszynie Zachodnim konferencja przedstawicieli Z. Z. K. z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie.
2) Referat przedstawiciela Działu Oświatow. Z. Z. K.
3) Referat organizacyjno - wyszkoleniowy referenta sportowego Z. Z. K. tow. Boskiego.
4) Wnioski Klubów Z. Z. K. na Kongres Z. R. S. S.
5) Ogólnopolski Zlot Klubów w Pruszkowie w r. b. z okazji Jubileuszu 20-lecia Z. Z. K.
6) Sprawy organizacyjne.

Początek zebrania o godz. 8-ej rano. Delegaci na Kongres i konferencję Z. Z. K. winni tak wyjechać ze swych miejscowości, by do Cieszyna przybyli we wczesnych godzinach rannych w dniu 4 lutego. W sprawach kwater i wyżywienia zwracać się do Komisji Organizacyjnej Z. R. S. S.

Kluby Z. Z. K. winny już przystąpić do opracowania wniosków na Kongres Z. R. S. S.

Prawo głosu na Kongresie posiadać będą te kluby, które załatwiły wszelkie formalności rejestracyjne, oraz wykupiły dla swych członków legitymacje Z. R. S. S.

Nowy Zarząd „Skra" Piotrków

Na ostatnim Walnym Zebraniu wybrano nowy zarząd R. K. S. „Skra" Piotrków. Przewodniczący: tow. Wrzeszcz, v.-przewodniczący: tow. Malinowski, sekretarz: tow. Kobylański, skarbnik — Michalik, gospodarz: tow. Mazevent, członkowie: tow. Ruszkowski Tadeusz i Ruszkowski Zdzisław.

R.K.S. „Siła" Cieszyn rusza naprzód

W powiatowym mieście, zamieszkiwanym w przeważającej części przez emerytów, gdzie element robotniczy znajdował się dotychczas w defensywie, odbyło się w dniu 6 b. m. zebranie członków „Siły".

Sekretarz Podokręgu Cieszyńskiego Śląskiego RSKO, tow. Pollak, zreferował wszelkie sprawy, odnoszące się do sportu robotniczego, przy czym konkretnie sprecyzował możliwości pracy na wszystkich odcinkach, oferując czynne poparcie we wszystkich pociągnięciach.

W obliczu VII Kongresu Z. R. S. S.-u postanowiono, po rzeczowej dyskusji, przystąpić od słów do czynu!

Uzyskano pozwolenie na używanie sali gimnastycznej w szkole im. Hassewicza. Ćwiczenia gimnastyczne odbywać się będą w piątki od godz. 18—22 wspólnie dla członkiń i członków „Siły" i ATUS-u.

Sekcję męską poprowadzą ttow. Michalik, Golik Al. i Pollak. Sekcję kobiecą specjalista gimnastyki kobiecej tow. Niedetzki.

Równocześnie sekcja dramatyczna podejmie się przygotowania wieczorku teatralnego.

Zawody C. atletyczne z „Siłą" doszły do skutku

Jak się dowiadujemy W.R.S.K.O. przyjął zaproszenie „Siły" Cieszyńskiej na odbycie zawodów c. atletycznych z okazji VII Kongresu ZRSS. Szczegóły tych zawodów podamy w najbliższym Nr. „Sztafety Robotniczej".

Zawody rozegrane zostaną, prawdopodobnie, w sobotę 4 lutego w godzinach wieczorowych w Orłowej, oraz w niedzielę 5 lutego, po zakończeniu Kongresu w Trzyńcu. W obu tych miejscowościach istnieją silne sekcje. C. atl. „Siły", to też spotkanie to, już dziś wzbudza zrozumiałe zainteresowanie w klubach warszawskich.

Cicho i spokojnie na Walnym Zebraniu W.O.Z.P.N.

Odbywające się w ub. niedzielę Walne Zebranie W. O. Z. P. N. upłynęło, w dawno niespotykanej atmosferze. Zebrani delegaci 52 Klubów (uprawnionych do głosu 47), nie wykazywali większego zainteresowania pracami ustępującego Zarządu. Sprawozdanie Zarządu przyjęto — bez entuzjazmu i specjalnych zastrzeżeń.

Jedynie p. Szurgot (Znicz) podniósł temperamę, swym dość ostrym wystąpieniem przeciwko zbyt wysokim grzywnom, nakładanym, przez Zarząd. Poparł go w tym p. Gielicki (Orkan), którego wystąpienie obracało się raczej dookoła własnego klubu, a nie trosk Okręgu. Sport robotniczy, znalazł, aczkolwiek nie powołanego, ale i niespodziewanego „obrońcę" w sobie p. Szurgota, który tak ostro, razem ze swymi przyjaciółmi występował w r. ub. przeciwko wnioskom R. P. A. Obecnie stał się ich gorącym zwolennikiem.

W przemówieniach, niemal, wszystkich delegatów, jak i członków ustępujących władz podnoszono z uznaniem pracę R. P. A.

W chwili, gdy zamykamy Nr. Zebranie jeszcze trwa i nie jesteśmy w stanie podać szczegółowego sprawozdania.

Po zebraniu „Siły" w Dąbrowie Zaolziańskiej

Dnia 6 b. m. odbyło się w Domu Robotniczym pierwsze, po nowej rejestracji, zebranie „Siły". Zgromadzeni z uwaga wysłuchali referatu przedstawiciela Zarządu Głównego i przewodniczącego Podokręgu Cieszyńskiego Śl. RSKO, tow. Berka. Referent wyczerpująco przedstawił sprawy organizacyjne, skreślając przy tym historię socjalizmu polskiego.

Zebranie zakończono w podniosłym nastroju wśród oświadczeń, że nadal pracować będą nad rozwojem naszej „siłackiej" organizacji.

Drużyna piłki siatkowej, która w r. 1938 po raz drugi z rzędu zdobyła mistrzostwo „Siły", przystąpi niebawem do pracy, przeprowadzając nową rejestrację.

Pociągi popularne na Zlot

Pociągi popularne awizowane w poprzednim Nr. „Sztaf. Rob." wzbudziły wielkie zainteresowanie. Uczestnicy wyjeżdżający tymi pociągami będą mieli tę wygodę, że nie potrzebują starać się o kwatery, gdyż noclegi mogą być w wagonach. Także w czasie postoju pociągu na miejscu. Pociągi będą się składały ze specjalnych wagonów turystycznych z miejscami do leżenia z materacami, przy czym na postoju wagony będą ogrzewane. Cena podana przez nas w poprzednim N-rze została obniżona i wynosi obecnie bez karty uczestnictwa zlotu):

dla pociągu warszawskiego zł 24,40
dla pociągu łódzkiego zł 22,40

Zapisy na pociągi przyjmują oddz. R. T. T. w Warszawie — oddz. Śródmieście, Nowy Świat 38, tel. 248-42

Lokal Zw. Drukarzy, tel. 248-42 i oddział Żoliborz, Krasińskiego 10 m. 81, tel. 12-79-61.

W Łodzi — ul. Południowa 28.

Nowy Zarząd R.K.S.Z.Z.K. Ostrów Wlkp

W dniu 7 b. m. na Walnym Zebraniu R. K. S. ZZK. wybrano nowy Zarząd w składzie: przewodniczący — tow. Zeniski, sekretarz — tow. Florczak, skarbnik — tow. Jędrzejak, kierownik techniczny — tow. Wawrzyniak, gospodarz — tow. Jezierski.

Na Kongres ZRSS. do Cieszyna wybrano delegatów tow. tow. Wawrzyniaka i Jędrzejaka.

Ofiary

Na Instytut Kultury Fizycznej im. d-ra J. Michałowicza

Członkowie I RKS w Katowicach zł. 47.
Śląski RSKO. zł. 2C.
I RKS. Katowice zł. 10

Na Komitet Obchodu Niepodległości

RTKS „Sarmata" warszawa zł. 4.
RKS. ZZK. Lwów zł. 1,10.

Na fundusz budowy przystani RKS. „Skra"

Zebrane na walnym zebraniu Śl. RPA. dn. 6.1.39 zł. 15,50.

Eliminacje zapaśników przed wyjazdem na Zaolzie

Dnia 18 b. m. w lokalu Elektryczności przy ul. Elektrycznej 3, odbędą się elimniacyjne walki — przed wyjazdem na Zaolzie — pomiędzy Skrą i gospodarzami.

Rob. repr. W-wy wyrusza 2 lutego i rozegra mecze RKS Siła (Trzyniec), Cieszyn i Mysłowice.

Popisy rewelersów „Siły" Zaolziańskiej w Goleszowie

Karnawał Rob. Stow. „Siły" w Goleszowie odbył się 7 b. m. Przyjemne wrażenie po tej udałej imprezie spotęgował występ doskonałego zespołu Chóru Rewelersów „Siły" ze Stonawy. Doskonały recytator monologów tow. Matloch z „Siły" Karwina. I swymi popisami wykazał na równi z zespołem stonawskim, że praca oświatowa stoi w kołach „Siły" Zaolziańskiej na wysokim poziomie.

Z codziennych walk robotników

W dniu onegdajszym pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Skusiewicza odbyła się konferencja w sprawie unormowania warunków pracy i płac w rzeźni miejskiej Nr. 1. W konferencji wzięli udział przedstawiciele kl. zw. zaw. pracowników użyt. publicznej oraz dyrekcji rzeźni.

Ze strony robotniczej wysunięto szereg uwag w kwestii nadmiernego przeciążenia pracą wskutek ograniczenia obsługi.

Po wstępnych rokowaniach konferencję odroczono do 24 b. m.. W międzyczasie obie strony mają opracować szczegółowe warunki nowej umowy zbiorowej, jaka zawarta ma być na miejsce dotychczasowego układu, który zgodnie z wymówieniem kończy się 31 b. m.

***

Na tkalni zakładów przemysłowych firmy Majer Fogel w Ozorkowie, dzierżawcy Schlösserowskich zakładów, wynikł w ubiegłym tygodniu zatarg na tle niewyrabiania przez robotników pełnych stawek płac z powodu złego surowca ciętego jedwabiu t. zw. „textry",.

W nadchodzącą środę dnia 18 stycznia odbędzie się konferencja w lokalu Zarządu Miejskiego w Ozorkowie, celem zlikwidowania zatargu.

***

W dniu jutrzeszym odbędzie się w Okręgowym Inspektoracie Pracy pod przewodnictwem insp. Wyrzykowskiego posiedzenie komisji fachowo-naukowej celem ustalenia norm obsługi maszyn na przędzalniach bawełnianych.

***

W fabryce wyrobów włókienniczych firmy J. Pomeranc przy ul. Wólczańskiej 26, powstał ostry zatarg na tle zwolnienia robotników bez uprzedniego wypowiedzenia i wypłaty za dwa tygodnie.

Pokrzywdzeni robotnicy zgłosili swoje pretensje do Inspekcji Pracy.

Insp. Hoffman wyznaczył konferencję na nadchodzący wtorek dn. 17 stycznia r. b.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa, Zgierska 87, J. Hartmann, Brzezińska 24, W. Rowińska, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danielecki, Piotrkowska 127, F. Wójcicki, Napiórkowskiego 27, K. Kempfi, Karolewska 48.

Łódź robotnicza domaga się socjalistycznego magistratu

Imponujące zgromadzenie robotnicze w Filharmonii

Pierwsze zgromadzenie robotnicze, zwołane przez OKR PPS po zwycięskich wyborach do Rady Miejskiej, wywołało ogromne zainteresowanie wśród mas robotniczych Łodzi. Do Filharmonii przybyły niezliczone tłumy. Już przed godziną 10-ą sala była nabita po brzegi. Silnie skonsygnowana policja zamknęła wejścia, nie dopuszczając już nikogo. Setki osób odeszły, nie mogąc dostać się na salę. Masy pracujące Łodzi przybyły, by otrzymać odpowiedź na wątpliwości w związku z zagmatwaną sytuacją polityczną europejską i wewnętrzną, oraz wyjaśnienie co do dalszych etapów walki o samorząd w Łodzi.

Zgromadzenie zagaja tow. Artur Szewczyk, który w krótkim przemówieniu omawia doniosłość wyniku wyborów w dniu 18-go grudnia. Demokracja szła do wyborów pod hasłem: „Faszyzm w Łodzi nie przejdzie" i hasło to zostało zrealizowane. Strach padł na Ozon i dygnitarzy magistrackich, którzy ujrzeli przed sobą koniec rządów komisarycznych, i dlatego wszelkimi siłami usiłują tę przykrą chwilę objęcia rządów przez socjalistów odsunąć.

Mówca stwierdza, że różne ciemne siły usiłują różnymi kruczkami i dywersjami osłabić rozpęd łódzkich mas, nie uda się jednak ta robota. Przywódcy ruchu nie roztrwonią ogromnego kapitału zaufania, jakim obdarzyły ich masy pracujące Łodzi. Wierni pozostaniemy hasłom, pod którymi wiedliśmy masy do zwycięstwa i nadal prowadzić je będziemy aż do całkowitego zwycięstwa sprawiedliwości w Polsce, aż do objęcia władzy przez rząd robotniczo-chłopski!

Następnie mówca z bólem wspomina dwie ofiary ludzkie, które padły w okresie przedwyborczym w Łodzi z rąk wysłanników reakcji polskiej.

Przez powstanie z miejsc obecni uczcili pamięć tragicznie zmarłych robotników, towarzyszy Rybaka i Szmalca.

Głos zabiera radny tow. Potkański, który obszernie omawia znaczenie i wymowę łódzkich wyborów samorządowych oraz sprawę t. zw. protestów wyborczych. Z sarkazmem rozprawia się z tajemniczymi „grupami wyborców", za którymi kryje się Ozon i powiada: Nie można tolerować w państwie praworządnym, by jednistki lub znikome grupki „obrażały" się i warcholiły, nie dopuszczając reprezentantów społeczeństwa do objęcia rządów!

Omawiając uzasadnienie protestów, mówca wskazuje, że przecież ugrupowanie, które te protesty inspirowało, miało w swoich rękach aparat wyborczy. Nie my, to przecież oni urządzali wybory!

Następnie tow. Potkański omawia brzydką rolę łódzkiej prasy burżuazyjnej, która nieraz stroi się w piórka demokratyczne. Prasa ta puszcza w świat fantastyczne brednie o kandydaturach do prezydium i o terminie zwołania Rady Miejskiej, odkładając tę chwilę do... nieskończoności.

Niech się nasi wrogowie nie cieszą przedwcześnie — kończy tow. Potkański — i niech nie przeciągają struny! Reakcja uciskanego ludu może nastąpić wcześniej, niż się komu zdaje!

Głos zabiera i dłuższe przemówienie wygłasza tow. Wachowicz. W pierwszej części przemówienia robi przegląd polityki zagranicznej. Omawia sytuację Polski, która pogorszyła się znacznie po zmiażdżeniu przez Niemcy bariery na Bałkany, którą była Czechosłowacja. Obecnie jesteśmy okrążeni przez brunatne morze, które pochłania coraz nowe połacie. Tajemnicą powodzenia państw faszystowskich jest m. in. obawa państw kapitalistycznych przed wojną, która może w konsekwencji przynieść światową rewolucję socjalną.

Mówca omawia wizytę min. Becka w Berchtesgaden i konsekwencję tej wizyty — jak podaje prasa zagraniczna — ujrzymy wkrótce na terenie Gdańska... Po omówieniu całokształtu polityki i ekspansji hitlerowskiej, mówca stwierdza, iż miejsce Polski jest przy boku państw demokratycznych, przeciwko III Rzeszy, która ma do nas pretensje terytorialne.

Niebezpieczeństwo hitlerowskie jest tak groźne i bliskie, że czujemy już jego tchnienie. Groźnym memento winien być wynik wyborów w Łodzi, w których hitlerowcy łódzcy, zjednoczeni, jak jeden mąż głosowali na jedną listę, a wiemy, że jest to mniejszość, inspirowana i kierowana z zewnątrz.

Przechodząc do sprawy wyborów, tow. Wachowicz polemizuje z twierdzeniem p. premiera, jakoby obecny sejm reprezentował „druzgocącą większość" społeczeństwa. Jak to wygląda ta „druzgocąca" większość, widzimy na następującym przykładzie. Poseł Dutkiewicz otrzymał w dniu 6 listopada 30 tysięcy głosów. Gdy natomiast stawał do wyborów w dn. 18 grudnia, gdy nie było nacisku władz i wyborca miał możność swobodnego wyboru, ten sam p. Dutkiewicz otrzymał tylko 305 głosów! Następnie tow. Wachowicz ośmiesza rolę posłów, którzy usiłują „robić" opozycję, ale po upomnieniu p. premiera szybko miękną...

(W tym miejscu przedstawiciel starostwa zwraca uwagę mówcy, by nie ośmieszał p. premiera (!). Mówca wręcz przeciwnie, ośmieszał posłów!).

Wreszcie tow. Wachowicz składa oświadczenie w sprawie plotek, kursujących w Łodzi na temat prezydium magistratu. Krążą pogłoski, jakoby jedno ze stanowisk wiceprezydentów miał objąć ozonowiec. Jest to absurdalna i bezpodstawna plotka. Większość socjalistyczna nie będzie z nikim paktowała! Większość socjalistyczna wybierze socjalistyczne prezydium! Łódzkie masy nas obdarzyły zaufaniem i my z nikim władzy nie będziemy dzielić!

Oświadczenie tow. Wachowicza zostało przyjęte burzliwymi oklaskami przez całą salę.

Zgromadzenie zamyka tow. Szewczyk oświadczeniem, iż zgromadzenie niedzielne inauguruje cały cykl zgromadzeń, mających na celu utrzymanie stałego kontaktu z masami pracującymi Łodzi.

— Mobilizujemy masy do dalszej walki — woła tow. Szewczyk — do dalszej walki i zwycięstwa, aby Polska obecna stała się Polską mas ludowych, Polską robotniczo-chłopską! Wolność!

Tłumy podchwytują okrzyk i ze śpiewem pieśni rewolucyjnych opuszczają salę.

Przed strajkiem majstrów fabrycznych

W dniu wczorajszym, w sali Związku Majstrów Fabrycznych przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się ogólne zgromadzenie członków sekcji tkackiej majstrów fabrycznych przy udziale kilkunastu osób.

Po omówieniu spraw organizacyjnych poruszono sprawę zawarcia umowy zbiorowej. Przedstawiciele zarządu złożyli szczegółowe i wyczerpujące sprawozdania, zapoznając zebranych z przebiegiem dotychczasowych rokowań, jakie od 2 lat prowadzone są z przemysłem włókienniczym, w kierunku zawarcia układu zbiorowego. Wskazali, że rokowania prowadzone bezpośrednio, oraz na terenie Min. Op. Społ. nie dały rezultatu wobec oporu przemysłu. Po burzliwej dyskusji zebranie uchwaliło przenieść dalszą akcję o umowę na płaszczyznę ogólną krajową i wezwali Zarząd Główny Związku, aby zgodnie z poprzednimi postanowieniami walnych zebrań i zjazdów, wobec wyczerpania wszystkich polubownych środków, proklamował strajk majstrów i w ten sposób zmusił przemysł do uznania słusznych żądań majstrów fabrycznych.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, dn. 16 stycznia

5.35 Muzyka poranna. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Gra Gasper Cassado. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników: 13.30 Muzyka absolutna i programowa. 14.00 Muzyka obiadowa. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. — 15.00 Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Śpiączka — czarny sen Afryki". 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Kronika naukowa — Fizyka. 16.35 Recital śpiewaczy. 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie — felieton. 17.10 E. N. v. Reznicek: Kwartet d-moll. 18.00 Rozmowa z radiosłuchaczami. 18.10 Muzyka. 18.20 O wszystkim po troszku. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Polonezy Ogińskiego.— 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. — Nasz program na jutro. 21.00 „Sonaty instrumentalne" — audycja muzyczna. 21.40 Nowości poetyckie. — 22.00 Pogadanka. 22.10 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Z teatrów

TEATR MIEJSKI
Śródmiejska 15

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

Jutro, we wtorek, o godz. 7.30, a w środę o godz. 8.30 w. nowa sensacja Teatru Miejskiego: „Jutro niedziela".

W pełnych próbach pod reżyserią dyr. Leona Schillera, arcydzieło Słowackiego „Kordian".

TEATR POLSKI
Cegielniana 27

Dziś, w poniedziałek przedstawienie zawieszone.

Jutro, we wtorek o 7.30 w. a w środę o 8.30 w. „Szaleństwo".

Dodatkowa komisja poborowa

Dziś, w poniedziałek, 16 b. m. w lokalu przy ul. Kościuszki 19, urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla PKU. Łódź-Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu P. P. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.

Dziś alarm przeciwgazowy

W dniu dzisiejszym, zgodnie z zarządzeniem władz, przeprowadzony zostaje na terenie naszego miasta próbny alarm i ćwiczenia obrony przeciwgazowej.

Już w dniu wczorajszym czynione były próby syren, co nawet wywołało wśród mieszkańców miasta pewnego rodzaju zaciekawienie, sądzono na ogół, że miejsce ma jakiś poważniejszy pożar.

Odbyły się odprawy komendantów bloków oraz komendantów domowych OPLG., na których ustalono ścisły plan postępowania w czasie alarmu.

Z chwilą sygnałów alarmowych światła w mieszkaniach i lokalach bądź to muszą być zgaszone, bądź też okna zasłonięte szczelnie, by nie przepuszczały nazewnątrz światła.

Pojazdy mechaniczne tudzież inne, muszą mieć światła przytłumione. Na okres alarmu nastąpi zgaszenie świateł ulicznych i ruch musi być całkowicie ograniczony.

W zwierciadle tygodnia

Poczciwy Chamberlain. — Drobnostki i rzeczy poważne. — Bałagan w Europie. — Parasol premiera. — Święte oburzenie. Byczy chłop. — Kłopoty Himmlera. — Aryjskie nazwy. — Końby się uśmiał. — O osłach. — Bez kolonii ani rusz. — Ekspedycja na Wołyniu. — 100 kołtunów. — Rewolta w Pruszkowie. Kobiety contra monopol.

Nie lubię, powiadam, przesady.

Gdy słyszę, jak ludzie w czambuł potępiają poczciwego Chamberlaina, to mnie aż krew zalewa. Bo nie jest wcale tak źle, jak to pesymiści przedstawiają.

Trzeba przyznać, że ten stary Chamberlain ulega i cofa się przed faszyzmem, ale czyni to tylko wówczas, gdy chodzi o rzeczy drobne. Ale wchodzą w grę rzeczy grubsze, to potrafi postawić się okoniem.

Trzeba to przyznać i starego uszanować, a nie, jak to czynią niektórzy, różnymi grubszymi wyrazami go przezywać.

Chodziło oto o Sudety. To przecie, wiadomo, drobnostka. Niemcy uparły się i chcą Sudetów.

— Bez Sudetów — powiadają — żyć po prostu, mr. Chamberlain, nie możemy. Daj pan ten drobiazg.

I mr. Chamberlain, nie namyślając się długo, dał im Sudety. O taką drobnostkę, rozumie się, nie warto robić bałaganu w Europie.

Po tym poszli Włosi.

Także są, powiadają, pokrzywdzeni. Żądają drobnostki. Dać im tylko Tunis, Korsykę, Suez, Dżibutti i jeszcze kilka drobnostek.

Chamberlain odrazu się zgodził. I słusznie. Czy warto o taką drobnostkę robić bałagan w Europie?

Ale na tym wyczerpała się cierpliwość Chamberlaina. Otóż organizatorzy „Muzeum parasoli" w Stresie zwrócili się do niego z prośbą o przesłanie do zbiorów muzealnych parasola, z którym premier angielski odbył podróż do Monachium we wrześniu ubiegłego roku.

Tu wszystko zagotowao i zakipiało w Chamberlainie.

— Co? — ryknął jak lew brytyjski — angielskiego parasola chcą Włosi? Nie, nigdy! Mogłem dać Niemcom Sudety, mogę dać im Alzację i Lotaryngię! Dam Włochom Tunis i kolonie francuskie! Ale mego parasola, — nie! Nigdy! Raczej wojna — niż parasol!

I nie dał Chamberlain Włochom parasola.

A mówiłem zaraz, że w drobnych sprawach jest uległy i ustępliwy, ale gdy chodzi o rzeczy wielkie, naprawdę poważne, to potrafi się postawić.

Byczy chłop z Chamberlaina!

***

Czy sądzicie, że taki Himmler, szef niemieckiej policji ma łatwe życie? O, nie, nie zazdroszczę mu wcale. Musi wszystko mieć na głowie. Nawet nazwy koni. Wydał oto zarządzenie, że koniom nabywanym przez konną policję nadawać należy czysto niemieckie nazwy, a w wypadkach gdy koń ma już nazwę nie niemiecką, należy zmienić na czysto germańską.

Konie muszą mieć imiona czysto germańskie, aryjskie, zwłaszcza, że chodzi tu o konie policyjne, a więc bezpieczeństwo państwa może być zagrożone.

Sceptyk rzekłby: końskie kawały, końby się uśmiał...

Ale jedna rzecz jest pewna. Wszystkie osły w Niemczech mają już imiona czysto germańskie.

Naprzykład... Nie! Wolę nie przytaczać przykładów. Zajechałbył za wysoko, a po tym... za daleko.

***

Bardzo lubię, gdyż różne gazety piszą o mocarstwowości. Byczo jest, powiadają. Również na różnych uroczystościach panowie zdejmują meloniki i świecąc łysinami, powiadają:

— Obywatela — powiadają — ciągniemy wzwyż. Dynamiczni — powiadają — jesteśmy. Prężni, że tak powiem. Musimy mieć kolonie! Bez kolonii — powiadają — ani rusz!

Za przeproszeniem. Bardzo mi przykro, że przerywam, ale chciałbym zwrócić uwagę, że i u nas w Polsce mamy jeszcze obszary dzikie, nieskolonizowane. Po prostu puszczę dziewiczą.

Wyczytałem oto w gazecie, że do powiatu kowelskiego na Wołyniu wysłano specjalną kolumnę sanitarną. Kolumna zagłębiła się w egzotyczne okolice naszych wołyńskich kolonii i stwierdziła w kilku wsiach chorobę „kołtuna", powstającą z brudu i zawszenia. Kołtun obcięto 100 osobom, wśród których nie brak było dorosłych.

No i co, obywatele! Byczo jest, prawda?

A zanim się do tych kolonii zabierzemy, to może swoją kołtunową egzotykę wprzód wytępimy?

Niech się tym zajmie Ligi Morska i Kolonialna.

Największe uświadomienie państwowe, objawia nasza ludność, jeśli chodzi o poparcie... Monopolu Spirytusowego.

W takim, naprzykład Pruszkowie, obowiązywała kilka lat temu prohibicja. Zupełnie jak w Ameryce. Człowiek trunkowy, gdy chciał sobie popić, musiał jechać do Warszawy. Pomimo to, opilstwo w tym czasie wśród pruszkowian było zjawiskiem częstszym, niż w innych gminach.

Wreszcie pruszkowianie, po zaciętej walce, uzyskali zniesienie prohibicji i mogą obecnie popijać dowoli. Wolność tę wykorzystują też całkowicie.

To nadużywanie alkoholu wyprowadziło z równowagi mieszkanki Pruszkowa, które przystąpiły do akcji, mającej na celu wprowadzenie prohibicji po raz drugi.

Pruszkowianie, jak widać, są zdania, że alkohol gubi narody, ale pojedyńczemu człowiekowi nie szkodzi, jak również, że wódka używana w miarę, nie szkodzi nawet w wielkich ilościach...

A Monopol Spirytusowy, —trza mu oddać sprawiedliwość — dba bardzo o klientelę. Co krok, to knajpa, lub handel win i wódek.

Zobaczymy, kto odniesie zwycięstwo w Pruszkowie. Pijacy, mający ciche poparcie, t. zw. „zbrojną neutralność" Monopolu Spirytusowego, czy niewiasty, których mężowie, zamiast przynosić zarobki do domu, zostawiają je w szynkach.

Jan Kawałek

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Warecka 7.